

No 77.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Izydora B.
Piąt. św. Wincentego Fer.
Sob. św. Wilhelma Op.
Niedz. św. Epifaniasza B.
Pon. Zwiast. N. M. P.
Wt. św. Maryi Kleof.
Sr. św. Ezechiela Pr.

Wschód słońca: godz. 5 m. 32
Zachód słońca: godz. 6 m. 36
Dług. dnia: godz. 13 m. 04

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięczn. „ - „ 68
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięczn. „ - „ 85

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 4 kwietnia 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minkę
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

ZADAJCIE

KONIAK



SZUSTOWA

WSZĘDZIE.

273—8

KOMISYA ORGANIZACYJNA

Gniazda Łódzkiego Towarzystwa opieki nad dziećmi
zawiadamia, że

Ogólne zebranie

odbędzie się 12 kwietnia o godzinie 8-ej wieczorem w sali „Grand Hotelu“.

Osoby, które zapisały się na członków, otrzymają zaproszenia.

Pozatem pożądanym udział wszystkich, którzy sympatyzują z celami instytucji.

468—4

Towarzystwo Przeciwzebracze

prosi o zbieranie odpadków.

Biuro, Cegielniana 54.

392

Duma państwowa.

Posiedzenie dwunaste.

(Sprawozdanie Petersburskiej Agencji Telegraficznej).

Mowa ministra Kokowcewa.

(Dokończenie).

Można mówić o niedoborze wtedy, kiedy wydatki zwyczajne, powtarzające się corocznie, powiększają się o tyle, że dochody zwyczajne są niedostateczne dla ich pokrycia. Ale jeżeli państwo jest zmuszone pokrywać wydatki nadzwyczajne znacznie większe od dochodów zwyczajnych, i nie jedynie wydatki zwyczajne i procenty od pożyczek, nie można mówić, że państwo znajduje się w deficycie.

W tym przypadku rząd znajduje się w położeniu każdego prawidłowo funkcjonującego rządu, który powinien wydatki zwyczajne pokrywać dochodami zwyczajnymi, a wydatki nadzwyczajne spłaca pożyczkami.

Te myśli powtarzają do dzisiaj wszyscy lepsi przedstawiciele nauki o finansach.

Panowie, taki projekt budżetu państwa wniesiono do rozpoznania panów. Moje długie i nużące wyjaśnienie byłoby niepełne, gdybym nie dodał do niego ogólnej oceny, którą muszę dokonać sumiennie, jako człowiek, powołany wolą Monar-

chy do kierowania w obecnej ciężkiej dobie, tak skomplikowaną i odpowiedzialną sprawą.

Budżet r. 1907 następuje bezpośrednio po budżetach trzech największych lat w historii Rosji w czasach ostatnich, nie ma on na szczęście tych braków, które z potrzeby musiały zawierać budżety na r. 1904 i 1905. Weszliśmy znowu na drogę pokoju zagranicznego, da Bóg, na długo. Następstwa wojny już nie tak mocno trzymają w swoich nieublaganych uściskach gospodarstwo państwowe. Mamy nadzieję, nadejdzie czas, że budżet będzie układany znowu zgodnie z poziomem potrzeb państwa i nie będzie wkładał na rząd zadania, które w ostatnich trzech latach polegało na wyszukiwaniu środków na pokrycie ogromnych wydatków pozabudżetowych.

Dlatego chciałoby się mieć nadzieję, że wszystko ciężkie i mgliste pozostało za nami, że co do budżetu zbliżamy się do czasu normalniejszego, do stanu, zapewniającego pewność finansów, tak potrzebną każdemu państwu.

Pragnąłbym wyraz nadzieja zastąpić przez inny, silniejszy wyraz: przekonanie — i powiedzieć, że do tego, aby było przekonanie, potrzebne jest tylko jedno: potrzeba, aby ustał bunt, rujnujący naszą ojczyznę, powrócił spokój, aby każdy mógł wiedzieć, że dadzą mu pracować spokojnie i że korzystać będzie z owoców pracy swojej. Wówczas zobaczycie, jak znowu szybko poprawi się nasz zachwiany kredyt i jak prędko nasze finanse powrócą do tego stanu, jaki im się słusznie należy, jako finansom wielkiego kraju, posiadającego niewyczerpane bogactwa i 150 milionów ludności pracowitej, zdolnej.

Wy, panowie, powołani zostaliście naprzód do odpowiedzialnej sprawy rozpoznania budżetu, dodajcie waszą cegiełkę do wielkiej sprawy, poprawienia i polepszenia naszych finansów i przy-

stępując wspólnie z rządem do pracy skomplikowanej.

Zwracam się do Dumy państwowej z prośbą o odesłanie projektu budżetu do rozpoznania komisji budżetowej, wybranej przez Dumę.

Objaśnienia swoje pozwolę sobie zakończyć słowami nie moimi, słowy, pod którymi — śniem mniemać — podpisze się wielu z panów. Zarząd finansów kraju — powiedział belgijski minister skarbu, składając izbie deputowanych budżet na r. 1906 — nie może być dziełem żadnego stronnictwa, ani polem otwartym dla walki politycznej, daje on wiele innych przyczyn do waśni i napaści, aby z niego nie wypadło usunąć wogóle wszystko to, co stanowi dobrobyt powszechny wszystkich obywateli, dobrobyt, któremu nie można wyrządzić żadnej dotkliwej szkody, nie narażając na największe niebezpieczeństwa kredytu państwa i rozkwitu! (Okłaski na prawicy).

Mowa Kuttlera.

W parlamentach zagranicznych z okazji wniesienia przez rząd budżetu zazwyczaj rozpoczynają się obrady nad legalnym kierunkiem polityki rządowej, ponieważ w związku z nią zawsze i wszędzie są finanse kraju.

Co się tyczy strony zewnętrznej, budżet państwa przedstawiono nam w formie dość pięknej: dochody państwowe doprowadzono do systemu już w r. 1891, ale ustanowiona jeszcze w roku 1862 klasyfikacja wydatków jest do tej pory niezmienną i chaotyczną.

Ta klasyfikacja, przesądzająca prawa Dumy, która uchwała kredyty, winna być ustanowiona w drodze prawodawczej, nie zaś być oddawaną do Najwyższego zatwierdzenia w porządku art. 87.

Dalej w budżecie są ogromne luki, opuszczono cały rozległy zarząd z wielomilionowym budżetem, a mianowicie zarząd instytucji Cesarzowej Maryi.

Dodatki do budżetu i etaty finansowe różnych zarządów są bez porządku, niema porządku także w sposobie określenia wydatków państwowych. Nadzwyczaj wiele wydatków, ustanowionych bez uchwały kolegiatnej, na słowny Najwyższy rozkaz po najpoddańszych raportach ministrów.

Liczne powoływania się na dziwacznie przepłacające się artykuły prawa, utrudniają nawet formalne sprawdzenie preliminarzy budżetowych.

Wogóle dla uporządkowania budżetu nawet ze strony zewnętrznej, zrobiono tylko pierwsze kroki.

Mówca przystępuje do zawartości budżetu i

mówi o wydatkach zwyczajnych, obliczonych ogółem na 2,174 miliony i podzielonych na trzy grupy: podatki i zaległości 730 milionów, regalia 757 milionów i dochody gospodarskie, obrotowe i inne 688 milionów.

Ze względu na to, że w praktyce różnica pomiędzy podatkami a regaliami znika, ogólna część podatkowa budżetu wynosi 1,487 milionów. Ta suma dzieli się na dwie części, nadzwyczaj nierówne: podatki bezpośrednie, stanowiące około 11% i podatki pośrednie, pokrywające resztę i wyciągające ostatnie kopieiki z kieszeni biedaka.

Dochody z monopolu, sięgające 706 milionów, pokrywają warstwy niezamożne w sumie 700 milionów. To prawie trzecia część budżetu, a przytem to jego najsłabsza strona.

Z punktu moralnego i ekonomicznego wypada życzyć sobie jaknajwiększego zmniejszenia spożycia wódki, a z punktu finansowego to zmniejszenie równałoby się okradaniu skarbu państwa!

Wysokie cła, chroniąc przemysł ojczysty od konkurencji zagranicznej, podtrzymują wysokie ceny towarów, znajdujących szeroki zbyt u ludu, i wogóle nie zachęcają do doskonalenia techniki i do ulepszeń w urządzeniu fabryk.

Akcyzę od tytoniu naftę i zapalek także pokrywa lud. Dla warstw niezamożnych obowiązek płacenia podatków od przedmiotów użytku niezbędnego równa się używaniu ich w ilości mniejszej, niżby wypadało przy normalnych warunkach życia ludzkiego.

Mówca oblicza, że warstwy zamożne płacą cło i podatki bezpośrednie tylko w sumie 350 milionów, pozostała zaś część ciężaru podatkowego w sumie 1,540 milionów pokrywają przeważnie warstwy niezamożne.

Objawy podatkowego przeciążania ukazały się już w olbrzymich zaległościach, zwłaszcza w zniesionych już obecnie, na szczęście, opłatach wykupnych. Wystarczy stwierdzić, że ludność, żyjąca prawie wyłącznie z gospodarstwa wiejskiego, otrzymuje z niego mniej, niż potrzeba do wyżywienia się.

Ażby uznać, iż należy się zatrzymać i czas zmienić istniejącą politykę finansową, potrzeba także pamiętać, iż natychmiastowa gruntowna rewizja tej polityki i całego systemu podatkowego w tej chwili jest niemożliwa, gdyż prawa finansowe, aczkolwiek nie tegie, zapuściły głęboko korzenie w narodzie. Znieść istniejące podatki bardzo łatwo, lecz utworzyć na ich miejsce inne, lepsze, wielce to trudne zadanie.

Przy warunkach teraźniejszych ani jedno państwo nie może obejść się bez podatków pośrednich. Podatek dochodowy nigdzie nie ma poważniejszego znaczenia, a u nas, według obliczeń rządu, da on zaledwie około 40 milionów, t. j. niewielką część tego, czego dostarczają podatki pośrednie; jednak sprawiedliwość wymaga, aby podatek dochodowy był zaprowadzony, gdyż niemożliwą rzeczą się staje dalsze podwyższanie podatków pośrednich.

W rezultacie należy uznać, iż państwo nie może istnieć bez podatków pośrednich, opłaconych przez szerokie masy ludności; konieczną rzeczą jest wszakże pamiętać o zasadzie, iż wydatki, wywołane potrzebą życia państwowego, powinny być dokonywane wyłącznie na pożytek szerokich mas ludności.

Wydatki budżetowe dzielą się na cztery kategorie: 218 milionów na operacje rządowe, 451 milionów na zarząd cywilny, około 475 milionów wymaga zewnętrzna obrona państwa, 381 milionów spłata długów państwowych; pozostałe pozycje wydatków stanowią mniej niż 8 proc. budżetu wydatków. Wydatki na operacje rządowe stanowią 718 milionów, a dają dochodu 1,250 milionów. Dochodowość ta oparta jest nie na umiejętnym prowadzeniu rzeczy, lecz wyjątkowym obciążeniu ludności, gdyż jeżeli wydatki na utrzymanie skarbowego monopolu wódeczanego dosięgają 217 milionów, a dochód wykazuje z tego źródła 673 miliony, to olbrzymia przewyżka pochodzi z nadzwyczajnie podniesionej ceny wódki. Istniejąca cena wiadra przed zaprowadzeniem monopolu wynosiła rb. 5 kop. 60, a obecnie podniesiono ją w sprzedaży rządowej do ośmiu rubli.

W zarządzie finansowym tych operacji panuje całkowita samowola. Z jednej strony bezwzględne traktowanie interesów własności skarbowej przy dostawie spirytusu, z drugiej strony taka olbrzymia operacja, jaką jest sprzedaż rządo-

wa wódki, nie mogła być wprowadzoną bez omyłek. Kwestyonuję tu więc, czy monopol wódeczany jest tak świetną operacją w znaczeniu gospodarskiem.

W rezultatach finansowych gospodarki kolejowej należy zaznaczyć nienastanie wzrastanie wydatków i zapomnianie o stosunkowaniu wydatków do dochodów. Nie jest zadawalająca gospodarka kolejowa z punktu widzenia interesów narodowych. Olbrzymie sumy są wydawane na budowę kolei wojskowo-strategicznych, a konieczne dla ludności koleje są pozabawione parowozów, wagonów i obciążają je zaległości transportów. Wiele kolei ma przewóz korzystny tylko w jedną stronę.

Przechodząc do wydatków władz cywilnych, mówca wskazuje to, że gdyby dokonać rewizji wszystkich etatów i znieść zbędne dodatki do pensji, możnaby w ten sposób osiągnąć sumy nieznacone w samym budżecie, aczkolwiek jest mnóstwo urzędników przeciążonych nadmierną pracą, a bardzo lichy płacą, lecz nikomu niepotrzebną i bezpożyteczną. Naprzykład naczelnik głównego zarządu do spraw prasowych i jego najbliżsi pracownicy otrzymali dodatki do pensji już potem, gdy organa centralne nie miały nic do czynienia. Naczelnicy ziemscy kosztują przeszło 9 milionów rubli, a opieka ich nad włościanstwem nie przynosi nic więcej prócz szkody.

Rozważanie budżetu w ogólnym wywodzie nie ocali od zbędnych wydatków na zarząd cywilny. Konieczna jest uprzednia reforma gruntowna wszelkich instytucji państwowych, a wówczas tylko będzie przygotowany grunt do ułożenia budżetu.

Co się tyczy wydatków na obronę państwową, skarbu poniósł kolosalne wydatki na minioną wojnę japońską, lecz wydatki te z powrotem nie przyniosły nam nic więcej prócz pogromu, hańby i poniżenia. Niema pewności, czy bieżące wydatki zapewnią nam bezpieczeństwo państwowe, dopóki zarząd wojskowy pozostaje dotychczasowy. Ścisłej krytyce muszą ulegć kredyty na ministerium marynarki i należy pozostawić z nich tylko najkonieczniejsze.

Puriszkievicz przerywa mówcy.

Prezes prosi, aby nie czyniono mówcy uwag. Puriszkievicz oświadcza, że dusza jego nie znosi niektórych mów.

Kutler ciągnie dalej: Absolutna suma wydatków na spłatę długów państwowych wynosi 381 milionów rubli i przewyższa wydatki we wszelkich innych państwach na cel powyższy. We Francji spłata długów państwowego wynosi 350 milionów, w Anglii tylko 255, jednak stosunek pomiędzy wydatkami na spłatę długów państwowych, a ogólnym wynikiem wydatków budżetowych Rosji jest niewielka, stanowi bowiem wszystkiego 17%, we Francji zaś i Włoszech wynosi 30%. Ilość długów państwowych nie jest okolicznością groźną i mówca gotów jest podzielić zdanie ministra skarbu, że nasz kredyt jest zachwiany, lecz nie wyczerpany.

Puriszkievicz wstawia swoje słowa: Bez względu na wszelkie pańskie usiłowania.

Kutler mimo słów Puriszkievicza ciągnie dalej, dodając dwie uwagi: Naprzód należy wiedzieć, gdzie podziewają się pożyczane pieniądze i czy na cele produkcyjne. Powinniśmy i możemy znaleźć pieniądze, lecz na prowadzenie wojny i awanturniczej polityki zewnętrznej pieniędzy nie mamy.

Po drugie: kredyt państwowy bez wątpienia odżyje, jeżeli ustanowione będą normalne warunki życia, usrój polityczny ulegnie odrodzeniu, ustala się prawidłowe stosunki pomiędzy władzą a przedstawicielstwem narodu. (Oklaski w centrum). Tylko w tych warunkach przedstawicielstwo narodowe będzie mogło przyjąć odpowiedzialność za rezultaty gospodarki państwowej. (Oklaski).

W rezultacie nasz budżet jest w istocie aparatem do wyciągania z pustawej kieszeni biedaka pieniędzy do tego nabitego pugilaresu.

W zakończeniu Kutler znajduje, że charakterystyczne cechy budżetu roku 1907 wcale nie są pomyslnie. Wskazując naprzykład pozycje, zdaniem jego, nieprodukcyjne, jak naprzykład przeznaczenie nowych 6 1/2 milionów na policję i dwa miliony na różne zapomogi urzędnicze. Charakteryzując powiększenie wydatków produkcyjnych w rodzaju przeznaczenia czterech milionów rubli na cele komisji rolnych, mówca zaznacza, że wytwarzają one warunki, usuwając możność rozstrzygnięcia sprawy rolnej w kierunku pożądanym dla narodu, a 6 milionów na przesiedleńców ma na

celu, zdaniem Kutlera, skierowanie dążeń do posiadania roli nie na grunta sąsiednie, lecz na odległej Syberii.

W budżecie ministerium oświaty z 5,500,000 rb., przeznaczonych na oświatę ludową wskazanych jest 900,000, które otrzymały inne przeznaczenie.

W komentarzach budżetowych ministerium skarbu powiedziano, że 53 miliony krótkoterminowych zobowiązań z roku 1906 powinny być pokryte z dochodów roku 1907 i na ten cel przeznaczono z dochodów sprzedaży gruntów i z kolei skarbowych w rokueszłym 32 miliony, a więc w rezultacie budżet nie wykazuje żadnej przewyżki, lecz przeciwnie deficyt 25 milionów.

Według doniesień prasy, wydatek 32 milionów na koszt wypuszczenia krótkoterminowych zobowiązań obciążył nie skarb państwowy, lecz Bank państwa. Czy niema w tem w istocie groźnego niebezpieczeństwa dla naszego systemu pieniężnego? Oczekuje nas niewdzięczne a ciężkie zadanie. Prawa nasze są ograniczone, musimy domagać się swych praw, co czyniąc nie możemy pominąć obojętnie sprawy wydatków państwowych, zdaniem naszym, nieprawidłowych, chociażby zatwierdzenie ich zalecało nam prawo. Poruszmy więc szereg spraw, dotyczących prawa finansowego, poddamy szczegółowej krytyce tę część budżetu, która podlega naszemu swobodnemu rozstrząsaniu, a od wyników naszej pracy zależy rozstrzygnięcie pytania, czy istnieje w Rosji przedstawicielstwo narodowe? (Oklaski w centrum i częściowo na lewicy).

O godz. 1 min. 30 ogłoszono przerwę.

O godz. 2 min. 40 posiedzenie wznowiono.

Puriszkievicz oświadcza, że zapis mówców, z pogwałceniem interesów prawa, odbywa się w mieszkaniu Dolgorukowa, a miejsce dla zapisu istnieje tylko w Dumie.

W sali wielkie poruszenie, hałas i sykanie.

Prezes uważa, że oświadczenie to nie dotyczy porządku dnia i jest niewłaściwe.

Na wniosek Teslenki Duma postanawia na godzinę przerwać rozstrząsanie budżetu i rozważyć kwestję organizacji komisji dla zdecydowania 15 wniesionych projektów rządowych.

Dolgorukow oświadcza, że ani jeden mówca u niego osobiście lub w jego mieszkaniu nie zapisywał się do głosu. (Oklaski w centrum).

Głos udzielono ministrowi skarbu.

Odpowiedź Kokowcowa.

Proszę Dumę o poświęcenie mi kilku minut uwagi, ażeby mógł dać wyjaśnienia z powodu tych zarzutów, jakie wypowiedział w imieniu stronnictw wolności narodu poseł Kutler. Proszę o pozwolenie to teraz, gdyż w końcu swojej mowy poseł Kutler oświadczył, że po nim przemawiać będą inni przedstawiciele stronnictwa wolności narodu, a właściwie z innej strony sprawę budżetową wyświetlać będzie poseł Strawo.

Kutler roztrząsał szczegółowo budżet przedstawiał ściślejsze wyniki, sądzę więc, że w interesie jasności sprawy, a również dla oszczędzenia czasu nie będzie bez korzyści, jeżeli pozwolę sobie natychmiast wyjaśnić te zarzuty, które, jak mi się zdaje, powstały w pewnym stopniu skutkiem nieporozumienia, a grzeszą one w niektórych szczegółach niedokładnością. Starałem się jaknajważniej słuchać tych wyjaśnień, być może, iż czegoś nie dosłyszałem, niemniej przeto daję swoje wyjaśnienia w tym porządku, w jakim zarzuty z przeciwnej strony były stawiane.

Zarzuty były czynione z punktu widzenia prywatnego i społecznego, co daje mi prawo dotykać sprawy zarówno z obu tych stron. W tem, co tu wysłuchałem, Kutler zaczął swoje przemówienie od nader uprzejmego oświadczenia, iż państwowy budżet dochodów przedstawia się w formie dość przyzwolnej. Nie mogę oczywiście przemilczeć, że uprzejme te słowa są już wielce cenne dla rządu, który nawet nie przywykł do tak drobnych pochwał, lecz następnie powiedziano, że jeżeli istnieje u nas uporządkowana klasyfikacja wydatków państwowych, Kutler nie uważa zasady stosowania artykułu 87 praw państwowych podstawowych lub innej zasady prawa, według której wniesiono klasyfikację państwowych wydatków pod decyzję Dumy. Kończył zaś Kutler przemówienie swoje, jeżeli to dobrze zrozumiałem, oświadczeniem, że Duma jest w prawie przejrzyć całą tę klasyfikację, poprawić w niej niedokładności, które były wykazane, gdyż na równi z dość przyzwolną formą klasyfikacji są tam dotkliwie

braki. Spieszę tedy wyjaśnić nieporozumienia wielce ważne, jak przynajmniej mam o tem prawo mniemać, jako autor budżetu. Klasyfikacja wydatków ani przez władzę prawodawczą, ani przez władzę wyższą nigdy nie była zatwierdzona i nie jest zatwierdzona obecnie, lecz wniesiona tylko jako wynik charakteru administracyjnego, czem zawsze były klasyfikacje wydatków w budżecie państwowym.

Następnie Kutlerowi oczywiście z wyniku długoletniej jego praktyki administracyjnej, zwłaszcza po wielu latach udziału w układaniu budżetów, dobrze wiadomo, że klasyfikacji wydatków państwowych nigdy w porządku prawodawczym nie zatwierdzano, i sądząc, że i na przyszłość nie powinna być w ten sposób zatwierdzana, gdyż rzecz to wielce zmienna, zależna od tych lub innych okoliczności, zachodzących w gospodarce państwowej. Zmienność tej formy ma dogodności, z którymi należy się liczyć.

Oczywiście w porządku roztrząsania sprawy przez komisję budżetową, gdy będą uczynione kompetentne wskazówki, zawsze pożądane, te lub inne zajdą zmiany w klasyfikacji w celu jasnego systematycznego uplanowania, lecz nie miejsce tu dla prawodawstwa.

Smiem panów zapewnić, że ani art. 87, ani inne prawa do tej części budżetu zastosowane nie były. Przechodząc następnie do rzeczowego przeglądu budżetowego, Kutler wyraził się, iż spostrzega wielką lukę w tej pracy, gdyż pominięto instytucje cesarskiej Maryi.

Gdy wyrażamy się, że «pominięto» powinniśmy używać tego słowa w znaczeniu gramatycznym; pominięto oznacza, że nie wniesiono tego, co należało umieścić, inaczej mówiąc, nie wykazano dochodów i wydatków owej instytucji i ja to twierdząc, że instytucja ta jest pominięta, gdyż budżet państwowy od roku 1862 zawierał i zawiera do dnia dzisiejszego przegląd dochodów, stanowiących własność skarbu, i przegląd wydatków tylko skarbu państwowego. Instytucje Cesarzowej Maryi mają swoje źródło dochodów i swoją organizację historyczną i nigdy do budżetu państwowego nie były włączane, a jeżeli to jest wada, to należy usunąć ją w porządku prawodawczym na tej zasadzie, że obroty tej instytucji powinny być uważane za obroty skarbu państwowego i w charakterze takim powinny być przeprowadzone przez budżet. Do tego czasu nie było tego, przeto o pominięciu nie może być mowy.

Ani słowem nie dotknę przedmiotu tej sprawy, jak również nie dotykam tego, że ani jeden urzędnik izby obrachunkowej nie ma dostępu do tej instytucji, posiadającej własny aparat kontroli; wreszcie nie będę poruszał sprawy, o której mówiono z domysłów, że porządku w tej instytucji są takie, iż boją się je ujawnić. Nie należę do tej instytucji i poprzestaję tylko na oświadczeniu, że ani pominięcia, ani obawy ujawnienia tu niema, a jest tylko sprawa ułożenia budżetu w tych granicach, w których dotychczas budżet ten układano. W takich warunkach budżet będzie układany w przyszłości dopóki prawo odpowiedzialne nie będzie zmienione.

Następnie przechodząc do rozważenia szczegółów i powołując się na uprzejmą pochwałę, która dotyczyła projektu samego budżetu, powiedziałem było, iż zarówno preliminarze, jak i wyjaśnienia i cały materiał, przedstawiony do decyzji Dumy, jest lichy i zupełnie na nic nie przydatny. Praw jest niezliczona ilość, niektóre prawa oparte na podstawach nielegalnych, jeżeli można w ten sposób się wyrazić. Wiele rzeczy oparto na słownych rozkazach i Najwyższych decyzjach, nakreślonych na raportach ministrów, a następnie znajdują się prawa, pod którymi czynione uwagi sięgają r. 1840.

Odpowiem na pierwszą część zarzutów. Czy istotnie wydatki są usprawiedliwiane prawami nielegalnymi? Jak mi się zdaje, jest to dopiero sprawa do omówienia. Oto wtedy, gdy komisja budżetowa wszystko to rozważy, gdy kolejno zbada wszystkie podstawy, którymi usprawiedliwiane są wydatki, gdy w istocie okaże się, że wiele milionów, wniesionych do budżetu, a może dziesiątków i setek milionów, wydawanych jest na podstawie słownych rozkazów Najwyższych lub według zatwierdzonych raportów najpoddańszych, wówczas będziemy mieli istotne prawo rzec, że budżet do niczego jest nie przydatny, gdyż nie ma podstaw, któreby w czemkolwiek były usprawiedliwione. Do tego czasu sądząc, że takie mne

manie byłoby przedczesne i w każdym razie chciałbym wraz ze składem komisji budżetowej rozważyć i tę stronę sprawy. Co się tyczy powoływania się na anarchiczność tych spraw, którymi usprawiedliwiane są wydatki, to jest to zupełnie słuszne.

Sądzę, że jeżeli zaczniemy badać podstawy wydatków, to znajdziemy daty, sięgające nie tylko roku 1840, lecz i daleko wcześniejsze, lecz cóż z tego wynika? Mówiąc o budżecie państwowym, mówimy i o tej łączności, którą powinniśmy poddać rozważaniu przedstawicielstwa narodowego. Wszystkie wyszczególnione wydatki ze skarbu państwowego, przedstawiono zebraniu prawodawczemu w stanie obecnym, a ten wydatek lub inny, choćby ta lub inna instytucja rządowa oparta była na przestarzałych prawach, dopóki prawo to nie jest odwołane, musi pozostać. Jeżeli wśród instytucji naszych są organa iście archaiczne, to i wydatki, ponoszone na te instytucje archaiczne, mają podstawę w tych cytatach archaicznych z praw archaicznych, na których miejsce trzeba ustanowić nowe prawa. Wówczas prawdopodobnie dziesiątki, setki i tysiące znajdzie się poprawek budżetowych, gdy wreszcie nastąpi jedna wspólna zasada do wydatków, objęta przez jedno prawo, co ułatwi przegląd materiału budżetowego na przyszłość.

Druga część krytyki, którą tu ogłoszono, jest bardziej rzeczowa, gdyż dotyczy ogólnego naszego systemu podatkowego i przeglądu naszych dochodów. Liczb przytaczać nie będę, sądząc, że przedstawiciel stronnictwa swobody ludu prawdopodobnie już je przytaczał dla ogólnej charakterystyki. Ta część krytyki i ta część mowy poprzedniej dzieliła się na dwie części, których stosunek jest wielce odmienny. Słuchając pierwszej części krytyki o naszym systemie podatkowym, sądziłem właśnie, że napotkam usprawiedliwienie tego, co powiedziałem we wstępie do swej mowy. Cała ta krytyka dąży koniecznie do tego, aby zburzyć nasz system podatkowy, zastąpić podatki pośrednie przez inne i ustanowić nowy porządek rzeczy. Druga część mowy Kutlera w znacznej części ułatwiła ocenę tej sprawy i całkowicie stosuje się do niej przysłowie: „Sen mara, Bóg wiara”, gdyż oto w drugiej części krytyki wypowiedziano zdanie, że niepodobna obejść się bez podatków pośrednich, nie można zastąpić podatków tych bezpośrednimi, a więc powiedziano wszystko to, o czem już mówiłem, tylko zużyto na to zbyt wiele czasu.

Nie będę mówił o tym projekcie, który wniesiono do Dumy, lecz jeszcze nie został rozważony, to jest o projekcie podatku dochodowego. Słusznie czy nie słusznie, przewiduje rząd w osobie ministra skarbu, że otrzyma z tego podatku 40 milionów rubli. Możliwe lub też niemożliwe jest śmiało kroczenie w tym kierunku, do sprawy to nie należy i budżetu roku 1907 nie dotyczy. Gdy przyjdą pod obrady Dumy projekty finansowe, wówczas zobaczymy, jakie to będą wyniki i prawdopodobnie koniec końców znajdzie usprawiedliwienie ta część zarzutów poprzedniego mówcy, z którym na szczęście nie raz się zgadzamy, że jeden system podatków zmieniać na inny nie tak łatwo i należy przechodzić od jednego systemu porządków do drugiego z wielką ostrożnością. Cała ta taktyka byłaby oczywiście konieczną do tego, ażeby wykazać, jak niekompletny jest nasz system podatkowy, jak fałszywą ta polityka finansowa.

Co do tego przytoczone przekonywające liczby i wywnioskowano, że zaledwie 300 milionów opłacają klasy zamożne, a miliard i 300 milionów płacą nasze klasy biedniejsze. O liczby niema się co spierać, lecz wymagają one ściślejszego zbadania, a w dodatku przedstawiciel stronnictwa swobody ludu dowodził, że mogą być różne metody obliczeń.

Przyjmuję na wiarę te liczby i przypuszczam, że tylko 300 milionów płacą klasy zamożniejsze, a miliard klasy ubogie. Cóż z tego wynika? Chyba to jedynie, że klasa ludzi zamożnych w Rosji jest bardzo nieliczna, gdy przeciwnie klasy ubogie są nader liczne. Oczywiście jest to bardzo smutne, że Rosja nie jest tak bogata, że nie cała ludność jest zamożna i że nie cała ludność może ponosić równomierne brzemie podatkowe. Jednak znowu powiadam, że budżet wyobraża to, co jest, a poprawienie sprawy jest dziełem przyszłości, do czego należy przystąpić ostrożnie, z uwa-

gą, delikatnie. Zburzyć wszystko łatwo, krytykować jeszcze łatwiej, lecz budować bardzo trudno.

Wreszcie nastąpił trzeci okres krytyki, dotyczący wydatków państwowych.

Dostało się tu wszystkim. Ani jeden organ nie wyszedł cało, żadna instytucja nie prowadzi należycie swoich spraw, wszędzie są nadużycia, wszędzie niegospodarność i nieumiejętność. Rzeczywiście, jak można przystąpić do takiego budżetu, który przedstawia same tylko niedokładności. Czegokolwiekby się kto dotknął, wszystko jest złe, ani jednej strony lepszej. Kolosalne dochody państwa zaczęły się z chwila, gdy podniesiono cenę wódki na wiadrze z 5 rb. i którą pobierano przy systemie akcyzy do 8 rb., a natychmiast otrzymano 3 ruble nadwyżki, a sprzedając od 67 do 70 milionów wiader, osiągnięto nadwyżkę dochodów 200 do 250 milionów.

A cóż uczyniono? W jaki sposób pieniądze te są wydatkowane? I oto zaczyna się przegląd wydatków, i z lekkim sercem oświadcza się, że przegląd ten doprowadza do jednego tylko wniosku: wszystko to jest złe, jedna wielka niegospodarność, jedna drożyzna, jedno tylko marnowanie majątku państwowego. Jak to wszystko łatwo powiedziano. A zobaczymy, czy wszystko to będzie potwierdzone przez komisję budżetową, gdy rozważy ona do najdrobniejszych szczegółów całą sprawę, czy przyjdzie wreszcie komisja budżetowa do tego samego przekonania, do którego doszli przedstawiciele stronnictwa swobody ludu, iż przy sprzedaży prywatnej wódki, była ona tańsza, lecz nie dlatego, ażeby osoby prywatne lepiej sporządzały wódkę, lecz z przyczyn bardziej skomplikowanych.

Przykład oczywiście mówi: przyszedł skarb i ceny się podniosły, wiadro zamiast 1 rb. 60 k., obecnie kosztuje 2 rb. 40 kop. dlatego, że pojawiły się nie do wiary nadużycia w stosunku do skarbu ze strony dostawców spirytusu, a sam rząd tylko patrzy, jak dostawcy znów wystąpią z natrętnymi pretensjami, domagając się niesłychanych cen i stojąc z założonymi rękoma. Jakże to jest sprawiedliwe i jak to odpowiada prawdzie. Niech będą skontrolowane wszystkie sprawozdania z monopolowej sprzedaży trunków, niech będzie dowiedzione, czy sprzedaż ta nie jest nieczem innym, jak samowolą zarządu finansowego i bezgraniczną eksploatacją dostawców rządowego spirytusu.

Z mównicy tej rzeczywiście rzucane są nie raz słowa, które łatwo się wymawia, lecz czy one są słuszne, i czy odpowiadają rzeczywistości, to kwestya zupełnie inna.

Ja odpowiem na to, że słowa te są niesłuszne, niesłuszne dlatego, że porównują ceny produkcji wódki dostawców prywatnych z produkcją skarbową środków. Przytem należy być bardzo ostrożnym, trzeba wiedzieć, o jakich cenach mówią. Prawdopodobnie referent wiedział o tem, gdyż tak długo służył w ministerium skarbu i wie, jaka jest różnica w warunkach produkcji wódki skarbowej; on wie, że żadna buteleczka wódki nie przechodziła inaczej, jak przy pomocy spirytusu rektyfikowanego, on wie, że skarb podejmuje dostawę na miejsce, a mimo to mówił o tem.

Pozwólę sobie powiedzieć, że to oświadczenie będzie prawdopodobnie wymagało w komisji budżetowej niejakiego potwierdzenia, ale ja powiem tylko to jedno, że przypuszczenie, iż skarb i rząd w osobie agentów ministerium skarbu i osobiście ministra skarbu są tak bezbronni w stosunkach eksploatacji dostawców spirytusu, znaczący tyle, co zupełna omyłka.

Skarb broni się z powodzeniem, a jeżeli Rosję już drugi rok nawiedził nieurodzaj, jeżeli podżyta kosztuje nie tyle, ile kosztował poprzednio, to skarb nie ma prawa zmuszać dostawców do oddawania spirytusu za darmo, lub taniej, jedynie dlatego, że jest monopolistą i że poza skarbem spirytusu tego nigdzie oddać nie można.

Łatwo ten spirytus zdeprecjonować, ale i to nie zawsze. Ale potrzeba pamiętać o rolnictwie, o tym przemyśle, który co najmniej ma prawo do tego, aby rząd traktował go sprawiedliwie. Niechaj sobie mówią z lekkim sercem, że skarb podwyższył jedynie cenę i nie nowego nie zrobił, że wprost z dobrobytu ludowego zabrał ostatnią kopiejkę, jaką lud posiadał. O tej ostatniej kopiejce słyszałem już dawno.

Poznałem także i przejście z systemu odkupnego do akcyzy i pamiętam, że czytałem napisać

na system akcyzowy, pochodzące od człowieka bardzo utalentowanego, Kokorewa. Ten jeszcze na początku lat sześćdziesiątych mówił, że lud przepija ostatnią kopiejkę. A ot, z pomocą Bożą, wciąż jeszcze tę ostatnią kopiejkę przepija do tej pory.

Obecnie z dobrobytu ludowego wzięto tę kopiejkę, a skarb zabrał i zmniejszył dochody pośredników w tej sprawie i ta część dochodów, która obecnie przechodzi na rachunek dochodów państwowych, szła poprzednio do rąk pośredników, handlarzy.

Mówią dalej, że koleje skarbowe nigdzie nie są dogodne, że buduje się jedynie koleje strategiczne, a dla kolei, potrzebnych narodowi, nie się nie robi, że te koleje nie posiadają zdolności przewozowej, nie mają ani wagonów, ani lokomotyw, że na nich gniją towary, że nimi nie przewieźć nie można.

Zjawił się nieurodzaj, potrzeba ogromnego ruchu ładunków i oto okazało się, że cała nasza sieć kolejowa nie może dokonać tego, do czego ją zbudowano.

Tak krytykować także łatwo. Naturalnie nie potrzeba wiedzieć, o ile ta krytyka odpowiada rzeczywistości, czy takie wielkie państwo, jak Rosya, może obejść się bez kolei strategicznych?

Wiadome to jest członkowi Dumy, Kutlerowi lepiej, niż komukolwiek innemu.

Istotnie, koleje strategiczne przynoszą straty, one się nie opłacają, ale potrzeba ich budowy nie jest kaprysem rządu. Gdyby to był kaprys, łatwo byłoby dać sobie z nim radę, ale to jest potrzeba państwowa, a potrzeby państwowe muszą być zadowolone.

Jeżeli zaś kolei nie budują dla rozwoju ekonomicznego, to nie dla tego, że nie chcą budować ich rząd, lecz dlatego, że na budowę potrzeba pieniędzy, a pieniądze zdobyć nie łatwo, zwłaszcza, kiedy trzeba być umiarkowanym w wydatkach.

Łatwo powoływać się także na to, że utworzyły się zaległości ładunków, że towary gniją, że narusza się ruch prawidłowy kolei, że ładunki wiezione w pewnym kierunku, chwilowo z przyczyn wyjątkowych, przewożone są w inną stronę, że powstaje zamieszanie, które było i u nas.

Od kiedyż to u nas pojawiało się zamieszanie? Było ono istotnie przed 11 i 12 laty, o ile pamięć mnie nie myli, kiedy były zaległości na kolejach. Wówczas to zaczęto rozszerzać sieć kolei skarbowych. Kiedy zaczęła powiększać się zdolność przewozowa kolei prywatnych, stosunki zaczęły się poprawiać.

Do doskonałości jeszcze daleko, i niema jej na ziemi. Ale oto rozpoczął się rok 1904, wybuchła wojna, która wymagała olbrzymiej ilości taboru na Dalekim Wschodzie. Nastąpiły zaległości, ale dano sobie z nimi radę. Ile zboża zgniło, nie wiem, mniemam, że zgniło go niewiele.

Trudno powiedzieć, aby państwo, które prowadziło wojnę przez dwa lata w odległości 9,000 wiorst od swojej podstawy, aby to państwo mogło toczyć wojnę i nie naruszyć wszystkich warunków życia spokojnego, a w tej liczbie także i kolei. Uniknąć tego naruszenia niepodobna na czas krótki, a mimo to opanowano także i to.

Oto komisya żywnościowa rozpocznie rozpoznawanie sprawozdanie o akcji żywnościowej. Przekonają się wówczas, jaką ilość zboża przewieziono i w jakim czasie, i jeżeli były zaległości, to dlatego, że nieraz w jednym i tym samym czasie trzeba było przewieźć posyłki pospieszne, bez których lud głód cierpiał a inne dosyłki musiały czekać. Na to trzeba się zgodzić.

Chwilowo wypada tak lub inaczej stosować się do istniejących warunków. Ale nie tak złe są koleje, skoro mimo to podolały tej niemal nadludzkiej, gigantycznej pracy. Wszędzie w porze właściwej przewieziono zboże na zasiew jesienny i zboże na zasiew na wiosnę, a nawet zboże, przeznaczone na żywność... W każdym razie sprawa ta wymaga wielkiego opracowania.

Następnie po tym przeglądzie dano przegląd innych galeji naszego zarządu, zarządu cywilnego i tutaj, ku swojemu zadowoleniu, wysłuchałem niektóre pochwały dla naszych urzędników. Powiedziano, że urzędnicy nasi nie są tak lichymi, jak przyzwyczajono się mówić o nich. Chwała Bogu, można podziękować członkowi Dumy, Kutlerowi, za to, że mówił dobrze o naszych urzę-

dnikach, którzy sprawują swoje obowiązki nie tak oplakanie, jak zazwyczaj mówią, a jak je sprawują, to rzecz rozpoznania, naturalnie, poza budżetem.

Przystępuję obecnie do krytyki naczelników ziemskich i wszystkich pozostałych wydatków. Wszystko to nie ma bezpośredniego związku z budżetem, dlatego, że póki istnieją naczelnicy ziemscy, dopóki nie zastąpi ich jakakolwiek inna instytucja, z konieczności potrzeba asygnować pieniądze dla nich.

W ten sposób przeszliśmy do długu państwowego.

(Dok. nast.).

Mowa Stołypina.

Prezes rady ministrów. Panowie, nie będę długo zajmował waszej uwagi. Wstępuję na mównicę w charakterze ministra spraw wewnętrznych, ażeby uczynić małą poprawkę w mowie pisa Mikołaja Kutlera. Mowy jego wysłuchałem z wielką uwagą, to, co powiem, jest wynikiem traktowania z uwagą słów Kutlera. Sądzę, że rozważenie budżetu przez Dumę jest jednym z jej najpoważniejszych praw, a rezultatem tej pracy powinno być oświecenie tych niejasnych stron budżetu, wyjaśnienie których oczekiwane jest od Dumy. Mowa Kutlera powinna jeszcze i dlatego wyswietlić te sprawy, że nie ma dla niego tajemnic w świecie biurokratycznym, w którym tak długo pracował.

Słuchając jego mowy, zastanowił mnie jeden zarzut, mianowicie to, że gdy manifest Najjaśniejszego Cesarza obdarzył całą prasę swobodą słowa, w tym samym czasie ministerium spraw wewnętrznych powiększyło wynagrodzenie naczelnika głównego zarządu do spraw prasowych i jego pomocnika. Zdaje się, że nie myślę się, iż było to tak powiedziane. (Głosy: tak! tak!).

Obowiązany jestem przypomnieć, że oświadczenie to wywołało ze strony posłów śmiech i oklaski, przeciw którym ja nie mam. Śmiech to doskonała broń i bież, zwłaszcza dla rządu. Ja sądzą, że można się śmiać z człowieka lub instytucji, jeżeli stawia się ona w położeniu śmiesznym. Czy zaszła tu podobna sytuacja? Byłoby to wszystko dobre, gdyby oświadczenie pisa Kutlera było oparte na faktach bezspornych. Nie mając pod ręką dowodów, trudno mi było sprawdzić słuszność oświadczenia w ciągu półgodzinnej przerwy, lecz jednak udało mi się to uczynić.

Teraz zaś mogę już powiedzieć, że twierdzenie Kutlera nie odpowiada rzeczywistości, gdyż innego wyrażenia użyć nie mogę. Ani naczelnik głównego zarządu do spraw prasowych, ani żaden z urzędników tego zarządu żadnego dodatku nie otrzymali. (Okłaski na prawicy).

Dowiodę tego dokumentalnie. Etyaty głównego zarządu do spraw prasowych istnieją od roku 1862. Były naczelnik głównego zarządu z Najwyższego rozkazu otrzymywał dodatkowo do swego wynagrodzenia, zamiast podwyżki, 3,000 rb. Otrzymał w dniu 8-ym sierpnia 3,000 rb. na mieszkanie. Pieniądze te wyznaczono z sum „Prawitelskiennego Wiestnika“, i suma ta wydawana była w dalszym ciągu corocznie terazniejszemu naczelnikowi wydziału prasowego.

Od d. 14-go kwietnia 1905 r., a więc jeszcze przed manifestem październikowym zniesiono już ten dodatek do wynagrodzenia i nikomu nie był on wydawany. (Okłaski na prawicy).

Pozostali urzędnicy są wynagradzani według etatu z r. 1862. Ponieważ etaty te są bardzo nieznaczne, przeto otrzymywali oni dodatkowo z sum „Prawitelskiennego Wiestnika“ 150,000 rb. rocznie. Tak było w latach 1902 1903 i 1904, lecz ponieważ sumy „Prawitelskiennego Wiestnika“ otrzymały inne przeznaczenie przeto 150,000 rb. na dodatki, wniesiono do ogólnego budżetu państwowego.

Powinien o tem wiedzieć Kutler, gdyż przenoszenie tego kredytu nastąpiło przy takim komitecie ministrów, którego prezesem nie byłem, lecz którego członkiem był Kutler. (Śmiech na prawicy). Zamierzono tu zadać cios śmiały i silny powierzonemu mi wydziałowi, lecz spadł on nie na konia, lecz na dyszel. (W sali poruszenie, na prawicy żywe poruszenie i oklaski).

Struwe wyraża zadowolenie z powodu oświadczenia ministra skarbu, że klasyfikacji wydatków nie ustanawia żaden akt prawodawczy, kępujący Dumę i dowodzi, że prawa Dumy już są pogwał-

cone przez późne jej zwołanie. Przechodząc zaś do charakterystyki praw budżetowych Dumy, mówca oświadcza, iż w rozważaniu preliminarzów wydatków Duma jest skrepowana całkowicie prawami zasadniczymi, wydanymi w dniu 19-ym marca roku 1906-go, z których mocy cały budżet wydatków jest z góry dla Dumy określony, a oparty na prawach i przepisach, obowiązujących Dumę, do chwili ich odwołania w porządku prawodawczym, aczkolwiek sprawa wystąpienia z inicjatywą budżetową przedstawicieli sta narodowego może tylko wynikać, gdy chodzi o powiększenie wydatków, a nie ich zmniejszenie. W imieniu stronnictwa kadetów mówca oświadcza, że kadeci nie pójdą w stosunku do budżetu 1907 r. drogą bezprzedmiotowych demonstracji budżetowych.

Doskonale zaś pojmując, że budżet jest środkiem walki politycznej, kadeci nie mieszają tej walki z bezcelową demonstracją. Walka kadetów jest nieustannie związana z systematycznym budowaniem państwa. Rzucane są nam lekkomyślne zarzuty, jakoby prowadziliśmy obłężenie władzy państwowej, lecz w istocie oblegamy nie władzę, lecz przestarzałe porządki, w interesach narodowego samorządu i gospodarki państwowej.

Szczerbina, przytoczywszy historyczną notatkę o organizacji budżetu i powtórzywszy w ogólnych zarysach zasady Kutlera, składa wniosek prawodawczy w imieniu socjalistów narodowych o zmianę istniejących przepisów porządku rozważania przez Dumę budżetu państwowego.

Zajcew, któremu niejednokrotnie przerywa prawica, ostro krytykuje rząd, oświadcza, że Duma powinna odpornie zachować się wobec budżetu i ułożyć nowy budżet, odpowiadający narodowym dążeniom.

O godz. 5 prezes zamyka dyskusję w sprawie budżetowej.

Teslenko wnosi, aby dla zachowania energii i oszczędzania czasu wybrać do działalności Dumy finansowej, rolno-socjalnej, politycznej, prawnej i sądowej trzy komisje, które będą opracowywać wnoszone do Dumy projekty.

Macharidze i Aleksinskij w imieniu socjalnych demokratów nalegają na oddanie do komisji projektów o nietykalości osobistej, odpowiedzialności osób urzędujących i odwołaniu ograniczeń, związanych z wyznaczeniami.

Bobrinskij podziela wniosek Teslenki, gdyż przyspieszy on pracę prawodawczą Dumy.

Michał Stachowicz określa liczbę członków wszystkich komisji na 33.

Puriszkievicz oświadcza, że socjalni demokraci swoim wnioskiem dowodzą, że zapatrują się na Dumę jako na audytorium do rewoltowania mas ludowych.

Teslenko popiera swój wniosek, który Duma przyjmuje. Wniosek socjalnych demokratów odrzucono.

Ogłoszono interpelację prawicy, skierowaną do ministerium oświaty. Interpelację tę oddano komisji do badania tego rodzaju interpelacji.

Posiedzenie zamknięło o g. 5 m. 48.

Następne posiedzenie we czwartek, t. j. dziś, o godz. 11 przed południem.

Petersburg, 3 kwietnia. Komisya budżetowa podzieliła się na sześć podkomisji: 1) prezes Kutler — etaty kredytu państwowego i ministerium skarbu; 2) prezes Kuzmin-Karawajew — ministerium wojny i marynarki; 3) prezes Rodiczew — wyższe instytucje państwowe, ministerium sprawiedliwości, synod, kontrola państwowa; 4) prezes Tatarinow — główny zarząd do spraw rolnictwa, hodowla koni; 5) prezes Struve — ministerium spraw wewnętrznych; 6) prezes Fedorow — ministerium komunikacji, departament do spraw kolejowych; 7) prezes Fedorow — ministerium handlu i spraw zagranicznych; 8) prezes Rejn — ministerium oświaty.

Komisya uchwaliła zapraszać na posiedzenia także i specjalistów, nie będących posłami.

Komisya żywnościowa Dumy, wysłuchawszy wyjaśnień, udzielonych przez przedstawicieli ministerium spraw wewnętrznych, który pomiędzy innymi zawiadomił, że zboże, potrzebne do zasiewu, zakupiono w ilości większej, niż potrzeba i że dostawiono je na miejsce przeznaczenia, przyznała, że potrzeba zboża na zasiew będzie zadowolona w zupełności.

ZYGZAKI.

Fakt autentyczny.

Rzecz się dzieje w tramwaju, dążącym z Rynku Geyera. Na tylnej platformie stoi kilka osób, między innymi jakaś kobiecina, skromnie ubrana, jakiś pan elegancko ubrany o rysach wybitnie niesłowiańskich i niearyjskich.

Na rogu ulicy Nawrot kobiecina zwraca się do eleganckiego pana zapytaniem:

— Czy to ulica Przejazd?

— Kaka ja ulica—odpowiada pan o niesłowiańskim wyglądzie. Takoj ulicy w Łodzi niet.

— Przejazd?

— Ach! wy dumajecie „Pierechodniaja”. Jeszcze nie dojechali.

Piszący te słowa był świadkiem tej rozmowy i zapytuje pana o wyglądzie wschodnim, którego zna z widzenia jako „machera” w ruchu t. zw. wolnościowym, dlaczego jest więcej gorliwym od naszej biurokracji, która nie przechrzcila ulicy Przejazd na „Pierechodnią”.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bożywoja. Jutro Świętobora.

TEATR VICTORIA. Dzisiaj i jutro występ transformisty Frizzo. Początek o godzinie 8 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś roczne zebranie członków szkoły rzemiosł przy Towarzystwie dobroczynności, Dzielna 52, o godz. 8 wieczorem.

KRONIKA.

Sprawy lokantowe. Dzisiejszej nocy do administracji fabryki Tow. akc. I. K. Poznańskiego nadeszła od Związku fabrykantów z Berlina depesza zawiadamiająca, że Związek fabrykantów polecił dyrektorom udać się natychmiast do Łodzi. Przyjazd dyrektorów nastąpić ma dzisiaj, w celu poczynienia specjalnych ogłoszeń o warunkach, na jakich otwarta ma być fabryka i przystąpienia do sporządzenia list subskrypcyjnych robotników.

Sprawy robotnicze z powodu strejku. Wczoraj w sądzie pokoju 4 rewiru m. Łodzi zakwalifikowano do rozpatrzenia z ogólnej liczby 180 wniesionych — 29 spraw z powództwa robotników fabryki p. f. «Landau i Weil», żądających zasądzenia tytułem odszkodowania wynagrodzenia za dzień 22 stycznia, pamiętnego strejku z okazji rocznicy Haponowskiej. Robotnicy opierali powództwo swoje na tem, że pragnęli przystąpić do pracy, lecz zastali sale fabryczne zamknięte. Ze strony robotników stawał adwokat przysięgły Karol Kozłowski, w imieniu zaś fabrykantów adwokat przys. Piotr Engelhardt.

Obronca fabrykantów dowodził, że fabryka wogóle zatrudnia 600 robotników, do pracy zaś zgłosiło się tylko 180. Nie mogło być mowy o puszczaniu w ruch fabryki w d. 22 stycznia r. b. z tego powodu, że funkcjonujące trzy maszyny parowe obsługiwane są zwykle przez 3 maszynistów i 3 palaczy kotłowych, nadto funkcję nadzorczy przy transmisji spełnia jeszcze jeden majster. Tymczasem z owych najgłośniejszych funkcjonaryuszów przybyło zaledwie dwóch palaczy. W tych warunkach niemożliwym było uruchomienie fabryki.

Adw. przys. K. Kozłowski, podtrzymujący akcję robotników, stwierdził, że w dniu 22 stycznia był strejk polityczny, a nie ekonomiczny, że liczba 180 robotników obowiązywała fabrykantów do otwarcia fabryki. Klucz od fabryki znajdował się u obermajstra, lecz ten mimo żądania robotników, nie został przez administrację wezwany. Wina zatem jest po stronie fabrykantów.

Zważywszy powyższe okoliczności, sędzia pokoju uznał za konieczne wezwać do sprawy ekspertów w osobach inspektora fabrycznego, oraz kilku członków administracji fabrycznej. Wobec tego sprawę odłożono.

Komitet obywatelski. W przyszłym tygodniu Komitet obywatelski z funduszów, jakie wpłynęły z ofiar dobrowolnych—postanowił rozdać

2,000 rubli pomiędzy robotników dotkniętych lokantem. Dotychczas Komitet obywatelski rozdał 35,000 rubli.

Towarzystwo opieki nad dziećmi. Jakiśm już zaznaczyli, walne zebranie Towarzystwa opieki nad dziećmi odbędzie się w dniu 12 kwietnia o godzinie 8-ej wieczorem, w wielkiej sali Grand-Hotelu. Wobec ważności spraw, jakie będą przedmiotem obrad na zapowiedzianem zebraniu, poświadczony jest jaknajliczniejszy udział osób interesujących się sprawami powstającej instytucji.

Nadmienić winniśmy, że komisja organizacyjna rozesała zaproszenia osobom, co do których przypuszczano, że się interesują sprawą Towarzystwa opieki nad dziećmi. Jeśli więc ktośkolwiek z pośród interesujących się tą sprawą nie otrzymał zaproszenia, niechaj raczy, powołując się na wzmiankę niniejszą, uważać się za zaproszonego.

Koło pracowników drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej. W dniu 14 kwietnia r. b. o godzinie 3 i pół po południu w sali straży ogniowej przy ulicy Mikołajewskiej pod № 54 odbędzie się pierwsze ogólne zebranie.

Kamera dezynfekcyjna. Od dnia 14 lutego r. b. do dnia 1 kwietnia sanitarysze miejsca dezynfekowali bezpłatnie 132 lokale po chorobach zakaźnych, a włącznie z dokonaniem od 20 września r. z. 889, razem 1,021 pomieszczeń. Prócz tego w samej kamerze przesterylizowano od 14 lutego r. b. do 1 kwietnia 2,562 sztuki bielizny i pościeli, a razem z wykonaniem przed tym terminem ogółem 12,956 sztuk.

Odczyty Tow. krzewienia oświaty. Uniwersytet powszechny T. K. O. rozpoczyna dzisiaj szereg odczytów z fizyki w lokalu Stow. pracowników handlowych (Długa № 45). Wykłada inż. E. Neumark.

Jutro w piątek wykład z kosmografii dr. fil. B. Heymana.

Uniwersytet ludowy P. M. S. Jutro w sali majstrów fabrycznych (Nowy Rynek № 6) odbędzie się wykłady p. Rachlewicza z historii polskiej o godz. 7 wieczorem i z literatury polskiej o godz. 8 wieczorem.

Ze straży ogniowej. W dniu 8-ym b. m. p. Maurycy Gutentag będzie obchodził 30-letni jubileusz swej pracy w straży ogniowej ochotniczej. Od lat 3 ch p. Gutentag jest komendantem I-go oddziału straży ogniowej ochotniczej, której jest oddany całą duszą; w dzień czy w nocy spieszy on ze swym oddziałem do ognia, aby spełnić swój obowiązek obywatelski.

— W ostatnich dniach zdarzyły się wypadki fałszywego alarmowania straży ogniowej. W celu uniknięcia w przyszłości podobnych mistyfikacji, straż ogniowa ochotnicza zwraca się za naszym pośrednictwem z prośbą do osób, posiadających u siebie aparaty telefoniczne, ażeby w razie wyzywania od nich straży ogniowej ochotniczej do pożarów, zechciały przekonać się, czy rzeczywiście straż ogniowa jest właściwie alarmowaną i kto ją alarmuje.

Napad i zabójstwo. Dzisiejszej nocy na przechodzącego przez szosę Brzezińską Schindla napadło kilku ludzi, którzy dali kilkanaście strzałów z rewolwerów. Jak stwierdzono, kilkanaście kul ugodziły Schindla w głowę i piersi, kładąc go trupem na miejscu. Zabójstwa dokonano, jak utrzymują, na tle partyjnym.

Aresztowanie. Wczoraj na ul. Piotrkowskiej patrol wojskowy aresztował 21-letniego Ignacego Witeczaka, tkacza, zamieszkałego przy ul. Gubernatorskiej nr. 39, przy którym znaleziono rewolwer i 5 nabojów.

Kary administracyjne. Na mocy postanowienia czasowego generalnego gubernatora piotrkowskiego skazani zostali drogą administracyjną na kary stróże domów łódzkich, mianowicie: za nieprzestrzeganie przepisów sanitarno-policyjnych: Stanisław Wagner (Piotrkowska 275), Juliusz Ferwon (Piotrkowska 279) i Sozeban Przewes (Kątna 32) na 25 rb. grzywien, a w razie niemożności zapłacenia, na 3 miesiące więzienia każdy; za oddalenie się z posterunku przed bramą Mateusz Klimczak (Piotrkowska 277) na 3 dni aresztu policyjnego.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległo dwóch mężczyzn i dwie kobiety, z tych jedną odwieziono do szpitala Geyera.

Topielec. Wczoraj przed wieczorem kilku chłopów biegało około glinianek przy ul. Engla; jeden z nich

nazwiskiem Feliks Lepelczyk, 7-letni syn robotnika, widocznie za blisko się przysunął do brzegu i wpadł do wody, nim starsi przybyli i zdążyli go z wody wyciągnąć, już nie żył. Śmierć stwierdził przybyły lekarz Pogotowia; trup pozostał na miejscu do czasu zejścia władz sądowo policyjnych.

Stan bezprzytomny. Wczoraj wieczorem na ul. Fałtra nr. 12 przechodnie zauważyli leżącego nieprzytomnego człowieka. Zawezwano Pogotowie; lekarz mimo energicznych przedsięwziętych środków, przytomności nie zdołał mu przywrócić i w takim stanie odwiózł go do szpitala Poznańskich, bez możliwości sprawnienia nazwiska i adresu.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Zebrani wczoraj przy święconem w lokalu Koła Polskiego w Petersburgu posłowie z Korony, Litwy i Rusi, posłowie polacy do Rady państwa, oraz zaproszeni goście złożyli na rzecz dzieci robotników łódzkich, pozabawionych pracy, 260 rb. Sumę tę wniosłem dziś do petersburskiego oddziału Banku Handlowego w Warszawie celem przelania jej do Banku Handlowego w Łodzi na rachunek Komitetu pomocy rodzinom robotników bez pracy.

Prosząc o łaskawe uczynienie o powyższem wzmianki w Rozwoju, pozostaję

z prawdziwym szacunkiem

A. Babicki.

Petersburg, 1 kwietnia 1907

Czesław Teofil Janowski.

„Gdzie zdroj tej cudownej wody,
Z którego Ty czerpiesz, Czesiu,
Żeś wciąż taki młody, młody?”

Takie pytanie rzuciła obecnemu jubilatowi w «pamiętniku» po przedstawieniu komedii Fredrowskiej „Oj młody, młody!” — jedna z najmłodszych autorek. I rzeczywiście p. Czesław jest ciągle młody!

Dla kobiet i lekkich kochanków rok urodzenia nie istnieje; mają tyle lat na ile wyglądają, a właściwie na ile się czują, a p. Czesław czuje się, jak dotąd, ciągle jeszcze młodym.

Zawód aktorski—rozpoczął od teatrów amatorskich, poczem otrzymał w roku 1882 na krótki przeciąg czasu engagement do trupy Tekla w Łodzi, gdzie już jako zawodowy artysta rozpoczął karierę rolą Romea w tragedii Szekspira.

S. p. Józef Rychter, znakomity mówca i pedagog sceniczny, ujrzawszy na deskach teatryku Bellevue młodzieńczego adepta, zabrał go ze sobą na scenę poznańską. Korzystając ze światłych wskazówek swego mistrza, staje p. Czesław już po roku w rzędzie pierwszorzędných sił sceny krakowskiej za dyrekcji St. Koźmiana, grywając role kochanków, wobec kolegów tej miary artystycznej co Solski, Sobiesław, Arwin, Rygier i początkujący naówczas Józef Sliwicki.

Debiut krakowski w niesmiertelnych «Ślubach» wypadł p. Czesławowi wprost znakomicie. Publiczność biła mu głośnie oklaski, krytyka nie szczędziła słów uznania i zachęty dla młodego talentu, a Koźmian, zacierając z zadowolenia ręce, nazwał wobec wszystkich kolegów młodzieńczego debiutanta pierwszym Guciem od czasu Feliksa Bandy.

Odtąd objął on prawie niepodzielnie repertuar lekkich amantów; grywał w „Jacusiu”, „Oj młody, młody”, „Panu Damazym”, „Rozwiedzmy się”, „Rekach czarodziejskich”, „Świecie nudów” i wielu innych sztukach ówczesnej doby. Po trzyletnim pobycie w Krakowie wraca Janowski, już jako siła wprawna na scenę poznańską za Fr. Dobrowolskiego, poczem w roku 1891 przenosi się do Łodzi na wezwanie swego przyjaciela s. p. Karola Kopyczewskiego. Po roku otrzymuje Janowski dyrektorską teatr polskiego w Łodzi. Na stanowisku tem pozostaje bez przerwy lat pięć; prowadzi dramat i komedję, sprowadzając na gościnne występy najwybitniejsze siły scen polskich z Żelazowskim, Marzello i Ludową na czele—wystawia szereg oper w języku polskim, a podczas sezonów letnich wyjeżdża z towarzystwem swoim do Warszawy, a nawet i odległej Odessy, gdzie wystawiając po raz pierwszy wspaniałe „Halke” zdobywa sobie przebojem sympatyje i uznanie nie tylko kolonii polskiej ale wogóle całej publiczności teatralnej.

Odtąd zaczyna się nowa era w działalności artystycznej naszego jubilata—okres teatralnego przedsiębiorcy. Po pięcioletnim pobycie w Łodzi, przenosi się Janowski do umyślnie dlań zbudowanych teatrów (zimowego i letniego) w Sosnowcu, poczem wyjeżdża, jako pionier żywego

słowańskiego, w głąb Litwy, na Ukrainę, Wołyń, Podole, będąc kierownikiem artystycznym a równocześnie i partnerem Wandy Siemaszkowej. W roku 1905 widzimy Janowskiego jako reżysera i artystę teatru Ludowego w Warszawie, z kąd po roku wraca na wezwanie Towarzystwa teatralnego jako dyrektor do Łodzi, by na tejże samej scenie, na której rozpoczynał zawód sceniczny, obchodzić teraz swe srebrne gody z Melpomeną.

Towarzystwo właścicieli drukarni, litografii i introligatorów.

Zapowiedziane na wczoraj, o godz. 6-ej wieczorem, w lokalu straży ogniowej (Mikołajewska № 54) ogólne zebranie Towarzystwa właścicieli drukarni, litografii i introligatorów w Łodzi i powiecie łódzkim sprowadziło kilkadziesiąt osób, zarówno z pośród członków zapisanych już na poprzednich zebraniach organizacyjnych, jak i tych fachowców, którzy postanowili przyłączyć się do powstałego świeżo Towarzystwa zawodowego. Jakoż wczoraj przed otwarciem zebrania zapisało się na listę członków 28 nowych kandydatów, zdobywając sobie tym sposobem prawo głosu podczas zapowiedzianych obrad. Wobec tego ogólna liczba członków nowej instytucji stanowi w danej chwili 62 osoby.

Zebranie zagałę prezes zarządu p. Leopold Zoner. Ponieważ wielu z obecnych, jakśmy wspomnieli wyżej, nie uczestniczyło w zebraniu organizacyjnym, uznano za właściwe wyjaśnić raz jeszcze cele i zadania Towarzystwa, po odczytaniu przez p. Potza protokołu z zebrania założycieli, oraz zaproszonych właścicieli drukarni, litografii i introligatorów w dniu 23 marca r. b.

Wyjaśnieniem głównych zasad, na jakich opierać będzie swoje istnienie i rozwój powstałe Towarzystwo, zajął się p. H. Kempner, przytaczając niektóre artykuły ustawy. Mianowicie, że zadaniem Towarzystwa będzie wyszukanie sposobu w celu usunięcia nieporozumień na gruncie umów zawartych między pracodawcami a pracownikami, jakoteż między członkami Towarzystwa a odbiorcami, wyjaśnienia rozmiarów płacy zarobkowej i innych warunków pracy w przedsiębiorstwach należących do członków Towarzystwa, wydawanie zapomóg członkom, uregulowanie położenia praktykantów, polepszenie ich bytu i wykształcenie pod względem fachowym i umysłowym i t. p.

Następnie p. Kempner, zachęcając do wspólnej pracy, nawoływał wszystkich, aby szli ręką w rękę, spółem, gdyż tylko tym sposobem osiągnąć będzie można pomyślne rezultaty, tak pod względem moralnym jak i materialnym.

Na wniosek p. Zonera zebrani wyrazili podziękowanie założycielom Towarzystwa przez powstanie z miejsc.

Porządek dzienny obejmował: określenie wysokości wpisowego, wybór dwóch zastępców członków zarządu i przedstawicieli sekcji poszczególnych branż fachowych, oraz rozważanie różnych wniosków członkowskich.

Kwestya ustanowienia wpisowego wywołała dyskusję, mimo, że na zebraniu organizacyjnym zgodzono się na jednorazowe wniesienie do kasy 20 rb. tytułem wpisowego. Niektórzy z pośród zapisanych na wczorajszym zebraniu członków oponowali przeciw temu, dowodząc, że rozmiar ten jest zbyt wielki i że należałoby go zredukować. Członkom tym przydyum starało się wyjaśnić, że z owych dwudziestorublowych opłat utworzy się kapitał zakładowy, stanowiący podwalinę Towarzystwa, że fundusz ten umożliwi udzielanie w razie potrzeby zapomóg pracownikom, zakładanie szkół dla praktykantów i t. p.

Słuszną zwracają uwagę zebranych: p. Kulisz, że kwotę 20 rb. obowiązani członkowie są wnieść tylko jednorazowo, a p. Resiger, że o ile natrafi to na trudności, członek spłacać może po 5 rubli kwartalnie.

Po wyczerpaniu dyskusji, przewodniczący zarządził głosowanie. Większość oświadczyła się za pozostawieniem wpisowego w rozmiarze 20 rubli. Zgodzono się również płacić po 1 rub. rocznie od każdego pracownika będącego w zakładzie.

Wszyscy członkowie Towarzystwa zobowiązani zostali przedstawić w jaknajkrótszym czasie zarządowi wykaz imienny pracowników w swoich zakładach, ze wskazaniem wieku i dokładnego adresu.

Dokonany za pomocą głosowania tajnego wybór zastępców członków zarządu dał wynik następujący: p. Henryk Ferster otrzymał 27 głosów, p. Adolf Lubieński 24 głosy. Następnie wybrano po 4-ch przedstawicieli każdej sekcji z poszczególnych branż.

Do sekcji drukarskiej, jako przedstawiciele, weszli pp.: A. Karski (29 gł.), J. Szczepiński (28 gł.), Szwareman (25 gł.), Grinberg (11 gł.); do sekcji litografów, jako przedstawiciele, wybrano pp.: B. Petersilgego (19 gł.), L. Gutstadta (19 gł.), Terakowskiego (13 gł.) i Pomeranca (11 gł.); do sekcji introligatorskiej weszli pp.: Perlberg (19 gł.), J. Chmielnicki (15 gł.), F. Łubka (11 gł.) i S. Morzenberg (11 gł.) Zadaniem przedstawicieli poszczególnych sekcji będzie przedstawianie zarządowi różnych spraw, związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa, w celu wspólnego rozważania i załatwiania każdej sprawy. Przedstawiciele sekcji, obradujący wspólnie z zarządem, korzystać będą z głosu doradczego, nie stanowiąc bynajmniej oddzielnej instancji, decydującej o jakiegokolwiek sprawie.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej i własne.

Petersburg, 3 kwietnia. Komunikat urzędowy. Przedstawicielom rosyjskim zagranicą polecono, aby wręczyli rządowi komunikat okólny o drugiej konferencji w Hadze. Komunikat stwierdza, że rosyjski program konferencji z r. 1906 przyjęły wszystkie mocarstwa i wylicza zastrzeżenia, porobione przez niektóre państwa co do tego programu. Trzy rządy, mianowicie: amerykański, hiszpański i angielski proponują, aby program rosyjski uzupełnić pytaniami co do ograniczenia uzbrojeń, a amerykański prócz tego, także i pytaniami o porządek ściągania długów państwowych. Dalej szereg państw zastrzeżenie sobie prawo podawania samodzielnych wniosków w sprawach, mających związek z programem rosyjskim, ale przez program ten bezpośrednio nie wymienionych.

Rządy angielski i japoński oświadczają, że zastrzegają sobie prawo usunięcia się od udziału w obradach nad temi częściami programu rosyjskiego, które — ich zdaniem — nie mogą doprowadzić do zadawalających wyników. Niemcy i Austro-Węgry robią to samo zastrzeżenie w formie ogólniejszej, zamierzając wstrzymać się od obrad nad wszelkimi wogóle sprawami, które nie mogą, ich zdaniem, być zdecydowane w sposób praktyczny. Rząd rosyjski, występując ze swojej strony z podobnym zastrzeżeniem, oświadcza, że utrzyma swój poprzedni program prac konferencyj. W końcu komunikat okólny wspomina, że przedstawiciel rosyjski w Hadze otrzymał polecenie, aby prosił rząd holenderski o rozesłanie ostatecznych zaproszeń na konferencję, której otwarcie mogłoby nastąpić w połowie czerwca roku bież.

Teheran, 3 kwietnia. Dowiedziawszy się o zabójstwie w Sebsewarze poddanego rosyjskiego przez persów, rosyjski konsulat generalny w Mieszdie wysłał do Sebsewaru sekretarza Giersa z 25 kozakami. Przybywszy na miejsce, Giers objechał miasto, przekonał się, że składy i biura, należące do firm rosyjskich, są nieuszkodzone i że porządek przywrócono. Poseł rosyjski w Teheranie zażądał od władz perskich ukarania winnych, zarządzenia środków, zabezpieczających życie i mienie poddanych rosyjskich, tudzież wypłacenia odszkodowania rodzinie zabitego poddanego rosyjskiego.

DZIENNE

Petersburg, 4 kwietnia. Na zasadzie otrzymanych od 439 posłów do Dumy oświadczeń, skład jej przedstawia się w cyfrach w sposób następujący: prawica 29, październikowcy 26, bezpartyjni 31, kadeci 86, frakcja kozacka 18, Koło polskie 44, muzułmańskie 26, z grupy pracy, związku włoskiego i ukraińców 82, socjalistów ludowych 13, socjalistów rewolucyjnych 31, socjal-demokratów 54.

Petersburg, 4 kwietnia. Większość komisji parlamentarnej wykonania budżetu wypowiedziała się za rozpatrzeniem sprawozdania kontroli państwa nie tylko pod względem kasowym, buchalte-

ryjnym i co do prawidłowości wydatków ale i z punktu widzenia celowości. dokonanych wydatków. Sprawozdanie za rok 1905 kontrola państwa przedstawiła już Dumie. Komisja finansowa wybrała na prezesa swego Kutlera, na sekretarza Sołtykowa. Zjednoczona grupa bezpartyjnych postanowiła przyjąć udział w biurze informacyjnym partii opozycyjnych i na reprezentantów swoich w biurze wybrała Michała Stachowicza i Maliejewa. Grupa wyznaczyła kandydatów na członków wszystkich komisji i wybrała ze swego środowiska komisję do rozpatrzenia rządowego projektu do prawa o swobodzie sumienia.

Petersburg, 4 kwietnia. Ministerium handlu przystąpiło do opracowania propozycji o zmianie prawa z dnia 28-go listopada 1906 o wypoczynku świątecznym.

Przy ministerium handlu utworzono specjalną międzyministerialną komisję dla rozpatrzenia prawodawstwa wodnego.

Petersburg, 4 kwietnia. Rada ministrów pozwoliła na wydanie subsydium w sumie rb. 8,000 Towarzystwu ogrodniczemu na urządzenie wszechrosyjskiej wystawy ogrodniczej w Petersburgu.

Petersburg, 4 kwietnia. We wsiach Werdiańskie i Astracyum stróż nocny znalazł bombę. Wybuchowi jej zapobieżono. W Wilnie na ulicy Żydowskiej w mieszkaniu na poddaszu nastąpił wybuch bomby, który zerwał część dachu. Niestety z ludźmi nie było.

Petersburg, 4 kwietnia. Rada ministrów w d. 2-im kwietnia zaaprobowała wniesione do Dumy przedstawienie ministra wojny o przeniesieniu 10 stypendyów studenckich władz wojskowych z drugiego na pierwszy kurs, z przeznaczeniem ich wyłącznie dla potomków bohaterów sewastopolskich.

Petersburg, 4 kwietnia. Ogłoszono administrację dla fabryki i zakładów wyrobu rur żelaznych, budowy maszyn i tartaku w mieście Narwie pod firmą Tow. akc. D. Zinowjew i S-ka. Aktywa wynoszą rb. 1,730,000, passywa rb. 2,100,000. Wśród wierzycieli bank państwa zaangażowany na sumę rb. 720,000.

Petersburg, 4 kwietnia. Uznano za upadłego i ogłoszono niewypłacalność właściciela zakładów odlewniczych metalurgicznych, poddanego wielkobrytańskiego «Pulmana i Sukcesorów». Pulman uznany został za podstępne bankruta.

Rewel, 4 kwietnia. Przy aresztowanym mężczyźnie i dwóch kobietach znaleziono rub. 3,000, stanowiących część kapitału organizacji bojowej.

Giełda warszawska.

(Telefonem).

	żąd.	ofiar.	trau.
4% renta państwowa	73.50	72.50	72.90
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	93.50	92.00	—
5% " " z 1906 r.	87.00	86.00	—
4% listy ziemskie	80.60	79.60	80.15
4 1/2% listy ziemskie	82.35	81.50	82.00
4 1/2% listy zastawne m. Warszawy	82.25	81.25	82.80
5% " " " " " " " "	88.70	87.80	88.30
4 1/2% " " " " " " " "	—	—	—
5% " " " " " " " "	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premialna I-ej emisji	342	332	—
" " " " " " " "	260	250	—
" " " " " " " "	237	229	—
Lilpopy	—	—	395
Rudzi	—	—	—
Starachowice	—	—	—
Pułkowskie	—	—	101.50
Czeki na Berlin	46 85	—	—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju”).

Renta państwowa. — —

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi.
3/IV 1 pp.	739.0	+ 8.7	68	W 3	1/4 dnia 3/IV
3/IV 9 w.	737.6	+ 4.4	79	W 3	Temperatura max. +8.6° C.
4/IV 7 r.	736.6	+ 1.5	85	Pd W 3	Temperatura min. +2.5° C. Opadu 0.0

 Numer dzisiejszy zawiera 10 stron.

Zjazd historyczno-filologiczny.

Wczoraj o godzinie 11-ej rano, w sali klubu wioślarskiego odbyło się otwarcie zjazdu historyczno-filologicznego, zwołanego przez Stowarzyszenie nauczycielstwa polskiego.

W zjeździe bierze udział liczne grono pedagogów miejscowych i z prowincyi Królestwa.

Zagail zjazd p. Lucyan Zarzecki, wyjaśniając pokrótce zebrany zadania narady, poczem dokonano wyboru prezydium zjazdu. Na przewodniczącego zjazdu powołano p. A. Kryńskiego, na wiceprezesa—Kornela Jaworskiego, przewodniczącego Stowarzyszenia pedagogicznego w Galicji i na sekretarza—p. Józefa Szobera.

Wiceprzewodniczącymi sekcji obrani zostali: w połączonych sekcjach historii, literatury i języka polskiego—Niewiadomska i Ignacy Chrzanowski; w sekcji języków starożytnych—Emil Konopczyński; w sekcji nowożytnych języków—Karol Appel i w sekcji historycznej—Adam Jaczynowski. Sekretarzami odnosnych sekcji wybrano: Henryka Gallego, Willman-Grabowską, Władysława Świątlickiego, Waleryę de Tilly i Przemysława Maczewskiego.

Następnie odczytano program prac zjazdu, czyniąc zastrzeżenie, że w czasie trwania zjazdu program ten może ulec pewnym zmianom. Zadaniem jego jest objęcie głównych zagadnień polskiego szkolnictwa współczesnego, dotyczących się kształcenia humanitarne. Zjazd ma określić stanowisko pedagogów humanistów wobec nowych prądów w szkolnictwie, wysuwających na plan pierwszy nauki przyrodnicze, określić zakres potrzeby wykładu języków starożytnych, wypowiedzieć się co do metody poglądowej i wogóle najnowszych metod wykładu języków nowożytnych, wyjaśnić stosunek historii ojczystej do historii powszechnej, wreszcie wypracować metodę wykładu języka polskiego i wiele innych. Wnioski wyciągane z toku obrad nie będą miały charakteru obowiązującego, lecz będą ogłaszane w postaci rad i wskazówek.

P. Jaworski, przewodniczący Towarzystwa pedagogicznego w Galicji, imieniem nauczycielstwa galicyjskiego powitał zjazd pedagogów Królestwa, poczem, na wniosek przewodniczącego, zjazd uchwalił wysłać depechę z podziękowaniem za życzenia i pozdrowieniem Towarzystwu pedagogicznemu w Galicji i do galicyjskiego Stowarzyszenia nauczycieli szkół wyższych.

Pierwszy referat wypowiedział p. Ignacy Chrzanowski o nauce historii literatury polskiej, jako czynnika wychowania moralnego młodzieży. Referent, wykazując wpływ wychowawczy literatury wogóle, zaznaczał się nad analizą służby obywatelskiej, jaka cechuje literaturę polską i dał rys ewolucji ideałów literatury w ciągu historycznego żywota narodu polskiego, w szczególności poświęcając uwagę ideałom patriotycznym i humanistycznym epoki romantyzmu.

Następnie referował p. Michałski o konieczności uwzględnienia arcydzieł literatury powszechnej przy wykładzie literatury ojczystej. P. Michałski przedstawił zebraniu wykaz dzieł literatury powszechnej, z którymi winno się zaznajamiać uczniów w szkołach średnich.

W dyskusji zabrał głos p. Wł. Bukowiński, domagając się w szkołach literatury ojczystej nowszej, zaś dla zaznajamiania młodzieży z literaturą powszechną, ustanowienia specjalnej katedry.

Wczoraj, o godz. 5 po poł., odbyło się posiedzenie połączonych 3 ch sekcji języków w sali szkoły obywatelskiej (ul. Smolna 3). Referują pp. K. Appel S. Szober i S. Münnichowa.

Wczoraj również o godz. 11 w poł. otwarto wystawę podręczników i pomocy naukowych do nauki historii i filologii.

W wystawie biorą udział firmy: Gebethner i Wolff, Arct, Wende i Sp., Ludwik Fiszer, Jan Fiszer, Borkowski, Koliński, Księgarnia Polska, Księgarnia Naukowa, Centnerszwer, Tow. „Urania”, Wydawnictwo Feliks West w Brodach, Amelang z Lipska, Hachette i Sp. z Paryża, Armand Colin z Paryża.

Na wystawę składają się wydawnictwa podręczników szkolnych z działów: 1) języka i literatury polskiej, 2) języków nowożytnych, 3) starożytnych, 4) historii polskiej, 5) historii literatury polskiej, 6) historii powszechnej, 7) książ-

zek dla dorosłych analfabetów, 8) pomocy naukowej do historii kultury, 9) tablic poglądowych S. Cybulskiego do historii Grecji i Krymu, 10) map.

TEATR.

„*Madej Zbój*”, baśń dramatyczna w 4-ech aktach z prologiem, przez Karola Mattauscha, nagrodzona na konkursie wydziału krajowego we Lwowie w roku 1904.

Laureat konkursu dramatycznego Wydziału krajowego we Lwowie, rozegranego w r. 1904, p. Karol Mattausch znaną dobrze baśń ludową o „*Madeju Zboju*” wzięł za treść swego utworu, który w poniedziałek wieczorem w teatrze Wielkim, a we wtorek w teatrze Victoria ujrzeliśmy po raz pierwszy w świetle kinkietów. W baśni tej młody autor wyczuł wszystkie piękności poezji ludowej, uscenizował ją nader umiejętnie i zręcznie wyzyskał cały jej urok poetycki, trafnie umotywował procesy psychologiczne, rozgrywające się w duszy jej bohaterów; słowem stworzył bardzo ładny, zajmujący i zaciekawiający widza dramat ludowy, w którym postacie ze świata nadprzyrodzonego harmonijnie łączą się z postaciami świata rzeczywistego, w sposób nie szablonowy, lecz nader oryginalnie i trafnie pomyślany, nie rażąc nieprawdopodobieństwem, ani też nie psując estetycznego wrażenia potwornym swoim wyglądem.

Najpiękniejszą jest scena pomiędzy rodzicami Madeja i nim samym w prologu, kiedy okrutny zbój jest jeszcze niewinnym, pracowitym drwalem, pełnym sił i wiary w siebie. Ale coś się już psuć zaczęło, złe krąży dokoła zagrody madejowej; akcja rozpoczęta spokojnie, wzrasta w napięcie dramatyczne, aż wreszcie dochodzi do katastrofy.

Baśń o Madeju jest zbyt znaną, byśmy mieli powtarzać treść utworu Mattauscha, ściśle zastosowaną do opowieści ludowej; zaznaczamy tylko, iż autor w szeregu scen i obrazów uzasadnił bardzo zręcznie, jak często okoliczności zewnętrzne wywierają doniosły wpływ na człowieka i jego dół. Madej nie zostałby zbrojem, gdyby mu nie wydarto i nie skatowano ukochanej dziewczyny, niewinnej jak gołąbek biały. Oszalał z bólu i zabił matkę i ojca, nieświadomych sprawców swej niedoli, bo działali tylko pod wpływem miłości rodzicielskiej pragnąc dla syna bogatej żony, nie przybłedy ubogiej; kuszeni przy tem przez złe moce, zawsze gniewające się w duszy ludzkiej, częstokroć na samem jej dnie, ale dążące do o władnięcia całą jej istotą.

Moce te autor uosobnił w postaciach Rogatego (dyabła) i Strachoty (czarownicy). Uposzył też utwór swój w wiele efektownych i barwnych scen, nie naruszających jednak w niczem prostoty baśni ludowej. To też całość, dobrze odegrana i ładnie wystawiona, sprawia na widzu nader miłe wrażenie i bardzo jest odpowiednią na przedstawienia popołudniowe, popularne.

Rolę Madeja bardzo dobrze odegrał p. Zygmunt Werowski, przeprowadził ją trafnie i umiejętnie, zwłaszcza też w akcie ostatnim pod jambonią, wybornie zagrany, silne wywarł wrażenie. Najlepiej wszelako z całej obsady z realizmem a subtelnie zagrała i przytem całkowicie w jednolitym utrzymała się tonie—p-na Lena Winiewska w roli Strachoty, składając wymowny dowód, że talent jej najbardziej się nadaje do roli o podkładzie charakterystycznym tragicznym i serjo tragicznych. W tym też kierunku arty-

S. † P.

Aniela Konstancya z Micińskich

KLEPIŃSKA

opatrzona śś. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w Bogu dnia 3-go kwietnia 1907 r. przeżywszy lat 34.

Pograżony w głębokim smutku mąż oraz rodzina zapraszają krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Skwerowej nr. 20, w piątek dnia 5 kwietnia o godzinie 4-ej po południu na cmentarz katolicki. Nabożeństwo żałobne odśpiewa się dnia następnego t. j. w sobotę, dnia 6 kwietnia, o godz. 10 rano w kościele św. Krzyża.

464

stka przeważnie pracować powinna, jeżeli pragnie zająć wybitne stanowisko na scenie.

Takie bowiem role, jak Wasilisa („*Na dnie*”), Roza Weneda, Strachota, a w zeszłym sezonie Judyta (w „*Urielu Acosta*”), w których podobala się ogólnie, wskazują wyraźnie kierunek, w jakim dążyć powinien repertuar p-ny Winiewskiej.

Panna Orbitówna roli nader sympatycznej i wdzięcznej Oli, pasterki górskiej, nie wyzyskała należycie. Zaczęła ją bardzo dobrze, ale widocznie opanowała słabo, bo później wyszła z tonu, wskutek czego scena w akcie 3 z Madejem, bardzo piękna i rzewna — przeszła bez wrażenia. Za to scena śmierci zagrana była bez zarzutu.

Z dalszej obsady szczególnie wyróżnić należy p. Trzywdara za ciepłe przeprowadzenie roli ojca Madeja, z uczuciem i przejęciem się sytną; czego niemożna powiedzieć o pani Szumlańskiej, która, wprost przeciwnie zagrała rolę matki bez wyrazu, a postać to bardzo pięknie przez autora ujęta i dająca aktorce duże pole do popisu.

Z powagą i godnością wywiązał się z roli księdza, później biskupa, p. Wacław Gurynowicz, zwłaszcza w scenie spowiedzi Madeja; tudzież podnieść należy grę p. Dąbrowskiego w roli Rogatego, który, aczkolwiek nie zdobył się na właściwy jej demonizm, zagrał ją jednak poprawnie i jednolicie.

St. Łapiński.

Rozmaitości.

KOBIETA W PRZYSŁOWIACH.

Przysłowia są mądrością narodów, a zatem to, co przysłówia danego narodu głoszą o kobiecie, jest odzwierciedleniem jego galanterii względem płci pięknej. Niech kilka przykładów wystarczy:

Hiszpanie, znani ze swej galanterii, mówią: „Kobietę i muła lepiej jest traktować łagodnie.” „Mężczyzna został stworzony z popiołu, kobieta z płomienia.” Z płomieniem czart igrzać lubi.” „Lisy są znane ze swych podstępów; kochająca kobieta przewyższa pod tym względem lisa.”

Arabowie mają wyłącznie złe wyobrażenie o kobietach: „O piękności mężczyzny stanowi jego rozum; o piękności kobiety — jej wygląd zewnętrzny.” „W każdym wypadku życia pytaj swej żony o zdanie, postępuj jednak podług własnego przekonania.”

Nie lepsze pojęcie o kobietach mają indusi: „Kobieta kokietka jest jak cień, zbliżasz się doń — ucieka, uciekasz — gonisz za sobą.” „Chcąc poznać mężczyznę, trzeba wszcząć z nim dyskusję, sposobu poznania kobiety dotąd nie wynaleziono.”

Chłirczycy są bardzo niegrzeczni dla kobiet: „Mawa jest miłosem kobiet, którego sobie za nic wytrącić z rąk nie dadzą.” „Im bardziej kobieta kocha mężczyznę, tem prędzej pozabawia się on swych wad; im bardziej kobieta jest kochaną przez mężczyznę, tem więcej wad nabiera.”

Persowie są w stosunku do kobiet fatalistami: „Idąc na wojnę, pomódł się raz; wybierając się w podróż morską, pomódł się dwa razy; nim się ożenisz, pomódł się dziesięć razy.”

Francuzi, znani ze swej kurtuazji dla dam, w przysłowia swych bardzo źle o kobietach odzwierciedla zwykły: „Kobieta i idyota mają tę wspólną cechę, iż ani pierwsza, ani drugi nigdy nie przebaczą.” „Kobieta śmieje się, gdy śmieć się może, płacze zaś na każde zawołanie.” „Na wierność psa liczyć zawsze można, a kobiety tylko do najbliższej zdarzonej okazji.” „Mężczyzna ma dwa dni szczęśliwe w swym życiu: jeden, gdy się żeni — drugi, gdy chowa swą żonę.” „Wszystkie dobre i poczciwe kobiety leżą na cmentarzu.”

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Lódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.10, c) 11.55, d) 1.38, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, i) 7.20, j) 9.35, k) 1.15, l) 3.40, m) 5.22, n) 8.30, o) 11.00.

№. 124. Piotrkowska dom Tischera
I piętro. **№. 124.**

Pierwsza Grześciańska Lecznica
cherób zębów i jamy ustnej
otwarta od 10 rano do 7 wieczór. Konsultacja 25 k. zęby
sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej. Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613r48

№. 124. Piotrkowska dom Tischera
I piętro. **№. 124.**

Letnie mieszkania

do wynajęcia od 1-go maja w w Koluszkach, 3 pokoje z kuchnią
umeblowane, oraz pokój z kuchnią od 1-go czerwca. Wiadomość na
miejscu w szkole p. Dolewskiego. 414-d-

Inowódz nad rzeką Pilicą

Letnie mieszkanie umeblowane, położone wśród lasów Spalskich, 1 1/2 godz. od stacji
Tomaszów Rąbski szosa, doktor, apteka, restauracja, fortepian, lawn-tennis. Wia-
domość w Łodzi u właściciela. Zielona 11. 446-6-2

Łódzkie Zgromadzenie Kupców dla popierania Sztuk Pięknych.

W sobotę, dnia 6-go kwietnia 1907 roku, o godzinie 8-ej wieczorem, w Sali Koncertowej Sellina, Konstantynowska 16

uroczyste otwarcie

połączone z koncertem i balam.

Uprasza się członków o liczne i punktualne przybycie. Goście wprowadzeni być mogą tylko za passe-partout, lub specjalnem zaproszeniem.

469-1

Zarząd.

Uwaga!! **Kinematograf** 461-2. **Tylko krótki czas!**
Można zobaczyć obraz historyczny przedstawiający
Piotrkowska 35. Życie Pana Jezusa.
do 8 kwietnia r. b.

Do tutejszej większej fabryki poszukuje się

Zarządzającego

obznajmionego dobrze z ogólnymi warunkami fabrycznymi.

Oferty uprasza się nadsyłać do Administracji „Rozwoju” pod literami M. R. 463-3-1

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd Kola pracowników dr. żel. Fabryczno-Łódzkiego

niniejszem zawiadamia członków stowarzyszenia, iż w dniu 14 kwietnia r. b. o go-
dzinie 3 1/2 po południu w sali strazy ogniowej przy ulicy Mikołajewskiej pod nr. 54
odbędzie się pierwsze Ogólne Zebranie.

Porządek dzienny:

1) Otwarcie Zebrania. 2) Wybór prezydium. 3) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności. 4) Przejście Ustawy. 5) Wybór Zarządu i Komisji rewizyjnej. 6) Wnioski członków.

Zarząd jednocześnie dodaje, że biuro czasowe przy ul. Juliusza zamknięte zostanie dla przyjmowania zapisów w dniu 13 kwietnia o godzinie 7-ej wieczorem, do tej pory winny być złożone Zarządowi w biurze czasowym wnioski członków, chcących takowe przedłożyć Ogólnemu Zebraniu. 462-3-1

Do sprzedania sklep spożywczy, dający dostateczne dochody, sprawdzić można przed kupnem, egzystujący od lat kilkunastu, a w jednych rękach od lat 8. Sprzedaje się z powodu choroby właściciela. Wiadomość u pana I. Antoniewskiego, ulica Wólczańska nr. 157, sklep piekarski. Cena sklepu przystępna. 466-3

Mieszkanie

piękne, parterowe, składające się z 5 pokoi, z wygodami do wynajęcia od 1 lipca r. b. Ul. Ewangelicka 17. 465-3-1

W. Krakowski, Piotrkowska № 103, m. 33,
PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA
okien wystawowych, fabrycznych i dachów szetowych, oraz sprzą-
tanie mieszkań, biur i konserwacja linoleum.

Wszelkie roboty powierzone wchodzące w zakres porządku domowego wykonywują po nader umiarkowanej cenie. 306-r-8

Poleca się

Mleko

wyborowe trzy razy dziennie świeże z
dobrą **Paprotnia i Walewice**, sprze-
dają hurtowo i detalicznie, dla udogodnie-
nia Szan. Klienteli rozsyła się i po do-
mach. **Mikofajewska 89.** 409-3-3

Drobne ogłoszenia.

A.A.A.A. Francuską bonę wprost
Biuro Rościszewskiej, Przejazd 14. 668

AAAA) Biuro Rościszewskiej, Prze-
jazd 14 (parter) poleca na-
uczycielki wyższego wykształcenia na
wyjazd, oraz freblówki, bony różnej na-
rodowości; świadectwa chlubne. 648-6-3

Bufetowa potrzebna do restauracji dru-
gordernej. Wiadomość Dziełna nr. 10
m. 1. 659-5-2

Do odstąpienia lub wydzierżawienia
Biuro rekomendacyjne nauczycielek,
oficyalistów, bon i służby. Wiadomość
w Biurze dzienników p. Jastrzębskiego,
Piotrkowska 18. 639-5-1

Młodzieniec 17-letni poszukuje jakiego-
kolwiek zajęcia wieczorami. Posiada
języki: polski, rosyjski i w części niemie-
cki, oraz ładny charakter pisma. Łaska-
we oferty proszę składać w Administr.
„Rozwoju” pod „Zajęcie, S. L.” 475-10-0

Niedrogo robią suknie, bluzki. Przejazd
48 m. 11. II-gie piętro. 1611-r-106

Odnajmę od (1) 14 kwietnia do (1) 14
lipca 1907 r. 3 pokoje z kuchnią,
przedpokojem, wotociągami i wygodką,
w oficynie na 1 piętrze, za 65 rb. Ulica
Krótka nr. 12, mieszk. 21. 640-3-3

Potrzbna woźni do kantoru służących.
Piotrkowska 92 w podwórzu. 647-3-3

Potrzbna zaraz lub od 1-go maja uc-
ciwa kobieta lub dziewczyna do służ-
by. Wiadomość w Administracji „Roz-
woju”. 680-6-2

Potrzbna zaraz podręczna do szycia.
Spacerowa nr. 37 m. 11. 636-3-2

Potrzbna dziewczynka do szycia na
maszynie. Składowa 32 m. 31. 657-2-2

Potrzbni ludzie do sprzedaży gazet i
chłopcy do posługi. Biuro dzienników
Piotrkowska 18. 654-3-2

Potrzbne w środku miasta od 1 kwie-
tnia 2 pokoje i kuchnia, lub 1 pokój
i kuchnia. Może być jeden duży pokój.
Mieszkania mają być na parterze lub na
I piętrze. Oferty z ceną w adm. „Roz-
woju” pod „Biblioteka”. 639-3-3

Potrzbne zdolne staniczarki i podręcz-
ne. Wiadomość Zielona 14, M. Wie-
rucka. 665-6-2

FRANCISZEK GLUGLA Łódź, Południowa 28
Telefonu 817

Reprezentant na Łódź i okolice, pierwszej najwięk-
szej i najlepiej renomowanej **FABRYKI CYKORYI**

Ferd. Bohm & Co

w Włocławku egz. od 1816 roku.

Przy zakupie cykoryi uprasza się p. p. handlujących
i konsumentów o zwracanie szczególnej uwagi na **№ 15471**
umieszczony w czerwonym druku w poprzek etykiety na
każdej paczce, zatwierdzony przez **Departament Han-
dlu i Przemysłu**, który jest jedynym środkiem prze-
ciwko różnym wyrafinowanym fałszerstwom. 331-10-3

Potrzbny chłopiec. Rutkowski, Piotr-
kowska 46. 666-1

Potrzbna jest uczennica od lat 15 tu, do
magazynu kapeluszy M. Morawskiej.
Zielona 5 (vis a vis Nowej synagogi).
687-2-1

Potrzbne zdolne prasowaczki. Cagiel-
niana nr. 5. 672-3-1

Potrzbny zaraz pokój. Oferty proszę
składać w Administracji „Rozwoju”
sub „Kawalerski”. 664-1

Potrzbne zdolne podręczne. Zawadz-
ka nr. 26. 673-3-1

Potrzbne są zaraz podręczne i ucze-
nice do krawiecczyn. Marysińska
nr. 18 m. 13. 674-3-1

Potrzbny zaraz subiekt do zakładu tel-
czerskiego. Konstantynowska 51.
677-1

Sklep kolonialno-spożywczy, z powodu
zmiany interesu do sprzedania. Ulica
Wschodnia 65. 676-3-1

Sprzedam: dywany linoleum, kuchenne
szerezy, obrazy, kołczyki złote cygań-
skie, damski zegarek czarny, ampeł, tre-
mo czarne, konsolę złoconą, kwiaty. Ul.
Kamienna 22 m. 2. 671-1

Ulica Targowa nr. 10 mieszkania 14,
u Tomasza Parzybutek jest do oddania
na własność, do 7 kwietnia, dwutygo-
dniowy chłopczyk, nie chrzczony, z mat-
ką wdową, chrześcianki. 670-1

Umeblowany pokój do wynajęcia, wej-
ście osobne. Wchodnia 67, oficyna,
II piętro m. nr. 12. 653-3-2

Wynajem pianin i fortepianów. Piotr-
kowska 131. Franciszek Jaskiewicz.
628-5-5

Zaginął paszport na imię Mordki Szal-
miana, wydany z gminy Czerkasy,
pow. tomaszowski. 652-3-2

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w
domach prywatnych. Oferty w Admi-
nistracji „Rozwoju” pod lit. S. O. 655-3-2

Zaginął chłopiec 3 letni, na imię Kazio,
włoski jasno blond ubrany w spodni-
ki ciemno-szare, w fartusku niebieskim.
Ktoby wiedział o nim uprasza się o za-
wiadomienie rodziców na ul. Ziotej 7,
stróż domu wskazać. 675-1

Zaginął bilet ulgowy, od służby wojsko-
wej i paszport na imię Władysława
Fiszera, wydany z gminy Bilawy. 678-3-1

Zaginął paszport na imię Jana Nerki,
wydany z gminy Goszczanów, gub. ka-
lińskiej. 662-3-1

Zaginął paszport na imię Maryi Lewan-
dowskiej, wydany z gminy Miłostki
pow. kutnowskiego. 661-3-1

№ 55529 dowód 1-ej Filii Łódzkiej
Warszawskiego Akcyjnego Towa-
rzystwa Pożyczkowego, przy ul. Zachod-
niej nr. 31 — zaginął. Odpowiednie za-
strzeżenie zrobione. 663-3-1

Dr. A. STEINBERG

Benedykta 3.
ZAKŁAD ORTOPEDYCZNO-GIMNASTYCZNY
(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów,
mięśni itp.). Leczenie masażem (wibracja),
elektrycznością (usuwanie włosów twarzy
za pomocą elektrolyzy). Gabinet Roent-
genowski (leczenie romieniami Roent-
gena exem'y, lupus'u, favus'u i t. p.).
1289r54

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrót Nr. 2.

Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud.
panie od 5—6. 637r245

Dr. JELNICKI

ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, weneryczne i
moczopłciowe.
Od 8—10 rano, 5—8 po poł., w niedziele
i święta 9—12 rano. 1463r-151

Dr. H. Rosenthal

Choroby wewnętrzne i dziecięce
(sp. gorączkowe, zakaźne)
Konstantynowska 7. 1415r-69
Godziny przyjęć od 9—10 i od 5—7 ei

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11

Choroby dróg moczowych, skór-
ne i weneryczne.
Przyjmuje od g. 8½—1 rano i od 5—8,
panie od 4—5. 1070r-17

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 9—1 i od 6—9, dla dam
od 5—6 po poł. W niedziele od 9—1 i
od 3—6 po poł. 1141r26

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, wenery-
czne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w.,
panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1
r. i od 3—6 popoł. 1420r328
Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. Józef Michalski

Okulista
ul. MIKOŁAJEWSKA 22
przyjmuje od 9-ej do 11-ej rano i od
4-ej do 7-ej po poł. 1467r-55

Dr. Stanisł. Piekarski

Choroby weneryczne i skórne
przyjmuje od 9 do 10 rano
i od 5-ej do 7-ej wieczorem.
Piotrkowska 132. 1331r88

Dr. E. Sonnenberg

choroby skóry, dróg mo-
czowych i wenerycznych
CEGIELNIANA 14
(wejście od ul. Wólczańskiej)
od 11—1 i od 4—7½. 248r-59

Dr. Eugenia Karer-Gorszumi

POWRÓCIŁA
Choroby kobiece i Akuszerya
Piotrkowska 121
Przyjmuje do 11 rano i od 3—5 popoł.
502r-141

Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa,
krtani i gardła
Przyjmuje od godziny 9½—11-ej rano
i od 4—7-ej wieczorem.
Mikołajewska 4, obok Dzielnej.
762r183

Osiadłem się w tutejszym mieście jako
specjalista chorób skórnych, wenerycz-
nych, płciowych i chorób włosów. Przy-
jmuje codziennie od 8 do 1 w południe
i od 4 do 8 po poł.

Dr. B. Rejt

ulica ŚREDNIA Nr. 5. 149r37

Zakład Leczniozy Chirurgiczno-Ginekologiczny

w Łodzi, ul. Południowa № 19.
Pokoje pojedyncze i wspólne. Ca-
łodzienne utrzymanie wraz z lecze-
niem 2—5 rb. dziennie. Porady
w ambulatorium kop. 50. Lekarsko
ordynujący: chirurg Dr. med.
Krusche, ginekolog: Kraw-
cy Jasiński, Kaufman.

№ 3036.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, iż niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty listopadowej 1906 roku, z zaległością, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające od godz. 11 z rana w kancelaryi wydziału hipotecznego przy ul. Średniej pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

1) pod № 54d przy ul. Zawadzkiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 14 400, od której zaległość wynosi rubli 1080 kop. 16, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2880; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 21,600; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 1 (14) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

2) pod № 54d przy ulicy Długiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 30,000, od której zaległość wynosi rb. 1,679, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 6,000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 45,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 1 (14) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

3) pod № 270 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 90,000, od której zaległość wynosi rb. 4331 kop. 88, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 18,000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 135,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 1 (14) czerwca 1907 r. przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

4) pod № 275 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 228,200, od której zaległość wynosi rb. 17,198 kop. 51, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 45,640; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 342,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 1 (14) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

5) pod № 275a przy ulicy Zachodniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 39,200, od której zaległość wynosi rubli 2,902 kop. 55, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 7,840; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 58,800; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 1 (14) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

6) pod № 320r przy ulicy Konstantynowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rb. 747 kop. 64, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 1 (14) czerwca 1907 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

7) pod № 820lll przy ulicy Długiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11,500; od której zaległość wynosi rubli 806 kop. 86, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,300; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 17,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4 (17) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

8) pod № 321ea przy ulicy Konstantynowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 28,000, od której zaległość wynosi rb. 1,737 kop. 40, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5,600; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 42,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4 (17) czerwca 1907 r. przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

9) pod № 326a przy ul. Cegielnianej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 46,200, od której zaległość wynosi rb. 2,990 kop. 79 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 9,240; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 69,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4 (17) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

10) pod № 702 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 53,500, od której zaległość wynosi rubli 1,677 kop. 45, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 10,700; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 80,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4 (17) czerwca 1907 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

11) pod № 703 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 25,600, od której zaległość wynosi rb. 1,266 kop. 45, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 5,120; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 38,400; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4/17 czerwca 1907 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

12) pod № 751 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 53,800, od której zaległość wynosi rubli 3,026 kop. 77, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 10,760, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 80,700; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 czerwca 1907 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

13) pod № 769b przy ulicy Spacerowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 48,000, od której zaległość wynosi rubli 3,430 kop. 15, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 9,600, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 72,000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 czerwca 1907 r. przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

14) pod № 773b przy ulicy Spacerowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 60,000, od której zaległość wynosi rb. 2,998 kop. —, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 12,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 90,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 czerwca 1907 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

15) pod № 803e przy ulicy Lipowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 30,000, od której zaległość wynosi rubli 1,693 kop. 77, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6,000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 45,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 czerwca 1907 roku przed notaryuszem Walerianem Ryńskim.

16) pod № 819p przy ulicy Miłsza, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 21,500, od której zaległość wynosi rb. 2,620 kop. 19, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 4,300; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 32,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 czerwca 1907 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

17) pod № 1086m przy ulicy Orlej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 27,500, od której zaległość wynosi rb. 1,335 k. 48, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5,500; licytacja rozpocznie się od sumy 41,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5 (18) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

18) pod № 1089a przy ulicy Mikołajewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 27,100; od której zaległość wynosi rb. 1,742 kop. 05, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5,420; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 40,650; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 czerwca 1907 r. przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

19) pod № 1224c przy ulicy Przejazd, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rubli 629 kop. 38, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 czerwca 1907 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

20) pod № 1437d przy ulicy Skwerowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 31,000, od której zaległość wynosi rb. 1,768 kop. 74, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6,200; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 46,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 czerwca 1907 roku przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

W razie, gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świętecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, dnia 12 marca 1907 roku.

363-3-3

№ 3375.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty listopadowej 1906 r. z zaległością wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11-ej z rana, w kancelaryi Wydziału Hypotecznego, przy ulicy Średniej, pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

1) pod № 58a przy ulicy Aleksandryjskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rb. 634 kop. —, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12/25 czerwca 1907 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

2) pod № 128 przy ulicy Podrzecznej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 21,100, od której zaległość wynosi rb. 2,516 kop. 24, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,220, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 31,650, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiakiem.

3) pod № 232/296 przy ulicy Nowomiejskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 43,000, od której zaległość wynosi rb. 2 504 kop. 12, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 8,600, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 64,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) czerwca 1907 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

4) pod № 269 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 58,300, od której zaległość wynosi rubli 6,401 kop. 53, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 11,660, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 87,450; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) czerwca 1907 r. przed notaryuszem Józefem Żyżniewskim.

5) pod № 270cc przy ulicy Zakątnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 7,800, od której zaległość wynosi rb. 488 kop. 28, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,560, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 11,700; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

6) pod № 272c przy ul. Cegielnianej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 22,000, od której zaległość wynosi rubli 2,376 kop. 42, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,400; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 33,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) czerwca 1907 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

7) pod № 285i przy ulicy Zakątnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 9,400, od której zaległość wynosi rb. 826 kop. 91, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 1,880; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 14,100; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) czerwca 1907 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

8) Pod № 320bbb przy ul. Konstantynowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 46,800, od której zaległość wynosi rb. 6,811 kop. 98, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 9,360, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 70,200; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

9) Pod № 321eb przy ulicy Konstantynowskiej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 24,000, od której zaległość wynosi rubli 1201 kop 12, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,800, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 36,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

10) Pod № 336b przy ul. Północnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 22,500, od której zaległość wynosi rubli 2171 kop. 29, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 4,500, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 33750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiakiem.

11) pod № 689a przy ulicy Wólczańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 15,000, od której zaległość wynosi rb. 2,071 kop. 65, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 22,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

12) pod № 754 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 51,000, od której zaległość wynosi rb. 2242 kop. 60, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 10,200, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 76,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Józefem Żyżniewskim.

13) pod № 789g przy ulicy Benedykta, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 25,800, od której zaległość wynosi rubli 1167 kop. 13, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5,160, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 38,700; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

14) Pod № 1350 przy ulicy Krótkiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rub. 36,500, od której zaległość wynosi rubli 3,924 kop. 38, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 7,300, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 54,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14 (27) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

15) pod № 1356 przy ulicy Dzielnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rubli 688 kop. 14, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14 (27) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

16) pod № 1358 przy ulicy Dzielnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 14,000, od której zaległość wynosi rb. 1522 kop. 96, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,800, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 21,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14 (27) czerwca 1907 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

17) pod № 1385a przy ulicy Wschodniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 13,000, od której zaległość wynosi rb. 781 kop. 43, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,600; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 19,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14 (27) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiakiem.

18) Pod № 1408a przy ulicy Wschodniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 12,500, od której zaległość wynosi rub. 963 kop. 53, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 2,500, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 18,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14 (27) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

19) pod № 1418d przy ulicy Kamiennej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8,000, od której zaległość wynosi rubli 560 k. 29, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,600, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 12,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14 (27) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Józefem Żyżniewskim.

20) pod № 1501sw przy ulicy Benedykta, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 13,000, od której zaległość wynosi rb. 1,005 kop. 80, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,600, licytacja rozpocznie się od sumy rubli 19,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14 (27) czerwca 1907 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

W razie, gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świętecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, dnia 25 marca 1907 r.

431-3-2

5

rubli kosztują spodnie z dobrego kamgaru. Ubranie marynarkowe z modnego szewcowa od rb. 14.50. Palta letnie od rubli 14. Palta wiosenne od rb. 19. Kamizelki modne kolorowe od rubli 3.50. Wielki wybór ubrań uczniowskich i dziecięcych po niskich cenach w oddziale męskim u

Emilia Schmechla
Łódź, Piotrkowska 98.
Warszawa, Marszałk. 130.



Godzienny zarobek i rb. 50 kop. i więcej
dla mężczyzn i kobiet, które zechcą wygodnej domowej pracy na pośpiesznych poręczosniczych maszynach. Nauczyć się roboty można szybko bez nauki przygotowawczej. Dajemy własny materiał i płatymy gotówką. Odległość nie przeszkadza. Warunki wysła bezpłatnie I-sze Petersburskie Towarzystwo wyrobów trykotażowych domowej produkcji. — Główny Zarząd: Petersburg, Wasiljewskij Ostrow 9 linia Nr. 20—37. Filie: Moskwa, Plac Tverski, Kozickij pierienok, dom T-wa Bochruszina, m. 239—37, Warszawa, Marszałkowska 129—37, Saratów, ulica Nikolska Nr. 2—37. 382-d-8

Dwie i pół morgi ziemi

z kanałem splawnym, oprócz tego staw i dom 40×22 łokcie, może być zdany na farbiarnię, bielnik lub wykończalnię i t. d. — zaraz do sprzedania, albo od 1-go lipca do wydzierżawienia.

Wiadomość u A. Engla, ulica Aleksandrowska 75. Tamże można wydzierżawić piekarnię z dwoma piecami. 448—3—3

Gustaw Szamowski,

Łódź, Konstantynowska 5
Nasiona polne leśne i ogrodowe (warzywne i kwiatowe), naszyta młazarskie, nawozy sztuczne, owies, otręby, makuchy, siano, słoma i t. p. 338-24-10

Do wynajęcia zaraz

mieszkanie,

7 pokoi z kuchnią, wszelkimi wygodami i ogródkiem. Benedykta 88 455-3-2

Drożdże przychodzą codziennie świeże!!
Ważne dla p. p. piekarzy i handlujących.
Drożdże z czystego zboża, zawierające 96% siły, a zatem są najmocniejsze, przeto i najlepsze

Poleca **G. Lefèvre, Szczecin.**
Wszelkie zamówienia wykonują natychmiast, główny reprezentant

Bogdański, Łódź, Krótka II. Edmund 350—10—0

2 wiorsty od Kalisza
do sprzedania

Folwark

92 morgi

z budynkami i inwentarzem lub bez. Miejscowość położona przy szosie, obfitość wody na miejscu. Teren dogodny pod fabryki.

Wiadomość u B. Szliwa w Kaliszu, ul. Piaskowa, dom Kleindiensta. 428-4-3

Wina

jabłkowe i jagodowe

znane ze swej dobroci i taniości, poleca **F. Ender, Piotrkowska 103.** Tamże wina krymskie tylko w wyborowych gatunkach. 437—10-7

Lekcje Tańców!

rozpoczynam w piątek 5 b. m., dla Pan o 7-ej, dla panów o 8 wiecz.

A. Lipiński.

Cegielniana 56.

449